

SŁOWO

WILNO, Niedziela 26 lutego 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego Nru 20 groszy. Ceny ogłoszeń: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE—ul. Szeptyckiego A. Łazuk
BRASZAW—Księg. T-wa „Lot”.
DUKSZTY—ul. Gen. Berbeckiego W. Surwiłło.
GLEBOKIE—ul. Zamkowa, W. Włodzimierow
GRODNO—Księg. T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ—K. Smarzyński.
IWIEŃCIE—A. Ossoliński.
KLECK—Księg. „Jedność”.
LIDA—ul. Suwalska 13.
NIEŚWIEŻ—ul. Ratuszowa 1

NOWOGRÓDEK—Kiosk St. Michałskiego.
N-ŚWIECIANY—ul. Wileńska 28.
OSZMIANA—Spółd. Księg. Nauczyc.
PIŃSK—Książnica Polska St. Bednarski.
PO TAWY—J. Wojtkiewicz—Rynek.
STOLPCE—Księg. T-wa „Ruch”.
ŚWIECIANY P.O.—Rynek 9.
WILEJKA POW.—ul. Mickiewicza 24.
WARSZAWA—T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK—Kiosk B. Golembińskiego.

„Pokoju” jubileusz w Sowieciech.

W dniu 23-go lutego obchodzono w Bolszewji 10-lecie czerwonej armii. W całym kraju odbyły się uroczyste obchody i defilady, zebrały i akademie dla uczczenia tego „pokoju” jubileuszu. Na cele propagandy dziesięciolecia czerwonej armii poświęcono olbrzymie sumy pieniężne. Choćby ten „pokoju” jubileusz wypadł jak najokazalej, ilustracji zarówno na wewnątrz jak i zewnątrz spistość i potęgę sił zbrojnych Sowieciech. Nic to, że jubileusz nawskroś militarny stoi w rażącej sprzeczności z propozycjami rozbrojeniem, jakie akurat w momencie świętowania dziesięciolecia zgłosiła delegacja sowiecka na komitecie bezpieczeństwa obradującym w Genewie. Tego rodzaju sprzeczności są cechą polityki sowieckiej i już zdaje się świat zdolał się do nich przyzwyczaić i je ocenić.

Zaillustrowanie łączności czerwonej armii z masami społeczeństwa rosyjskiego i wykazanie, że armia ta wbrew temu wszystkiemu co o niej głosi opozycja jest nadal wierną oporą rządów obecnych oligarchów z Krenlu, zwłaszcza w obecnym momencie, ma dla Stalina ogromne znaczenie. Sowieci przeżywać jak wiadomo ostry kryzys gospodarczy, spowodowany niepowodzeniami tkw. kampanii „chlebożagotówek”, brakiem kredytów i załamaniem się wobec tego racjonalnej wymiany towarów pomiędzy wsią a miastem, co sprawia, że miasta zaczynają odczuwać głód.

Te katastrofalne sytuacje wykorzystują opozycjonści, którzy mają wdzienne pole, jeżeli chodzi o wieś, na której wręcz panują nastroje opozycyjne. Aby temu przeciwdziałać i zapewnić sobie mocne oparcie o czerwoną armię i wszystkich byłych czerwonoarmistów i czerwonych partyzantów, Cik S.S.S. R. wydał z okazji jubileuszu postanowienie, w którym udziela szereg ulg i przywilejów dla byłych czerwonoarmistów i czerwonych partyzantów. Między innymi postanowiono anulować dla gospodarstw byłych czerwonoarmistów wszystkie kary z tytułu nieopłaconych przez nich podatków za rok 1926 i 1927. Udzielić kredytu w wysokości 2.000.000 rubli na pomoc kredytową dla byłych czerwonoarmistów i partyzantów, zwolnić wszystkich byłych żołnierzy czerwonej armii od opłaty za naukę ich dzieci w szkołach oraz udzielić stypendiów w zakładach naukowych. Ponadto postanowiono wyasygnować z budżetu państwowego 1.000.000 rubli na cele kulturalne i oświatowe w armii, 2.000.000 rubli na cele pomocy wzajemnej żołnierzy czerwonej armii oraz przysąpić do energicznej akcji usunięcia bezrobocia wśród żołnierzy czerwonej armii, którzy ukończyli służbę wojskową, zobowiązując wszystkie instytucje sowieckie do udzielenia pierwszeństwa przy przyjmowaniu na służbę i t. p.

W Japonii też powszechne głosowanie.

W r. 1924 było uprawnionych do udziału w głosowaniu do parlamentu zaledwie 3 miliony Japończyków. Wybory obecne, które się tam odbyły w poniedziałek 20 lutego były pierwszymi powszechnymi wyborami w krainie wschodzącego słońca. Uprawnionych do głosowania było 13 milionów wyborców.

Temniemniej rządów parlamentarnych nie zna Japonia. Gabinet ministrów nie jest odpowiedzialny przed sejmem. Ponad wszystkim stoi świątobliwy autorytet Cesarza. Rząd cesarski zainicjował przejście do głosowania powszechnego, pomimo smutnych europejskich doświadczeń. A no! powstrzymajmy się od dawania rad Japończykom. Zresztą byłoby to zapóźno.

Oredzie do Narodu Estońskiego.

TALLIN, 25. II. PAT. Z okazji 10-letniego ogłoszenia niepodległości Estonji w całym kraju odbyły się wielkie uroczystości. Zgromadzenie Narodowe odbyło posiedzenie galowe, na którym przewodniczący Izby odczytał oredzie do narodu. Przypominając okoliczności, jakie towarzyszyły ogłoszeniu niezależności Estonji oredzie stwierdza: W czasie naszej bohaterskiej walki o niepodległość wspomagali nas najbliżsi sąsiedzi Finlandia i państwa skandynawskie oraz Wielka Brytania, ten kraj ojczyzny swobód obywatelskich. Wysłki nasze doprowadziły do uznania nas przez wielkie narody zachodnie i przyjęcia do Ligi Narodów.

Reasumując osiągnięte postępy oredzie głosi: Estonja zdolała oprzeć organizację państwa na podstawie nowej wielkiej reformy agrarnej, a obecnie realizuje dzieło eksploatacji nowych źródeł życia narodowego. Rozwój gospodarczy jest zapewniony. Bilans handlu zagranicznego przedstawia się pomyślnie, a waluta narodowa została stabilizowana. Jesteśmy związani siecią traktatów handlowych z wieloma państwami, pragniemy jednak zawrzeć jeszcze dalsze traktaty i pozyskać nowych przyjaciół.

Wysłanie noty litewskiej opóźnione.

RYGA, 25. II. PAT. Dziś rano miał przybyć do Rygi specjalny kurjer litewski z odpowiedzią Litwy na ostatnią notę polską. Według uzyskanych przez dzienniki informacji, dziś rano przybył istotnie kolejny kurjer z Kowna jednakże oczekiwanej noty nie przywiózł.

Włochy odwołują posła swego z Wiednia.

RZYM, 25. II. Pat. „Giornale d'Italia” w dodatku nadzwyczajnym zamieszcza pogłoskę, jaka obiegła wczoraj wieczorem, iż Mussolini zdecydował się jakoby na odwołanie posła włoskiego z Wiednia. Dzienniki dodają: Sądźmy, że naród włoski przyjąłby z zadowoleniem tę godną odpowiedź na politykę, która zdaje się nie liczy całkowicie z przyjaznem stanowiskiem, jakie Włochy zajmują dotychczas wobec Austrii.

Możliwość zastosowania inwestycji przeciw Węgrom.

BERLIN, 25—II. Pat. Cała prasa berlińska w wieczornych artykułach i depeszach z Genewy i Paryża omawia możliwość zastosowania inwestycji przeciw Węgrom. Dzienniki prawnicze wyrażają życzenie, aby Niemcy na sesji marcowej zażądały zastosowania jak najłagodniejszej kontroli Ligi przeciw Węgrom. Socjalistyczny „Vorwaerts” podkreśla, że Niemcy jako mocarstwo zasiadające w Radzie Ligi nie mogą w żaden sposób solidaryzować się z rządem węgierskim, który dopuścił się naruszenia zobowiązań traktatowych. Niemcy z tytułu przynależności do Rady Ligi zobowiązane są do ścisłego przestrzegania, aby wszelkie przepisy traktatowe były stosowane. Nie wolno im natomiast przyjmować roli patrona kraju, który nie chce przepisów tych wykonywać. Przez wystąpienie w drodze obojętnej za uzbudzeniem innego państwa Niemcy mogłyby sięgnąć na siebie podejrzenie, że same noszą się z podobnymi planami.

Niemiecki punkt widzenia na bezpieczeństwo.

GENEWA, 25. II. PAT. Dziś na posiedzeniu komitetu rozjemstwa i bezpieczeństwa przedstawiciel Niemiec von Simson przedstawił ponownie niemiecki punkt widzenia na sprawę układów o bezpieczeństwie. Oświadczył on, że uwaga Ligi Narodów musi być przede wszystkim zwrócona na sprawę zapobiegania wojnom, a dopiero potem na ewentualne wystąpienie przeciw państwom, które wojnę napastniczą rozpoczęły. Następnie przemawiali Paul-Boncour i Sokal, którzy wskazywali na pilną potrzebę zawarcia regionalnych układów, wzorowanych na traktatach locarneskich. Delegat holenderski Rutgers przestrzegał przed układami bezpieczeństwa, zawierającymi zobowiązania przysięgi z pomocą wojskową, gdyż traktaty takie w praktyce zwracają się przeciw trzem mocarstwom i sprzeczne są z duchem Ligi Narodów.

Buńczuczny apel Wszech-niemców.

BERLIN, 25. II. PAT. W związku z demonstracjami zebrań Osmarkvereinu w Stopotach na Pomorzu i w innych miejscowościach Pomorza dzienniki nacjonalistyczne ogłaszają dziś odezwę, wzywającą do jaknajliczniejszego udziału w tych zebraniach, które mają zademonstrować solidarność Niemców z miłośnikami niemiecką, pozostającą poza granicami Rzeczy. Odezwą zawiera następujący apel: Chcemy pokazać i udowodnić, że solidaryzujemy się z akcją, jaką oszary zagranicą prowadzą w obronie niemieczyny i że mimo obecnego stanu bezbronności nie wyzreknemy się ani jednej piędzi starej Ojczyzny niemieckiej, nie nasyćmy jej uprzednio krwią tych, którzy na tej ziemi ujrżeli światło dzienne.

Manewry Reichswehry na cześć króla Amanullaha.

BERLIN, 25. II. PAT. W ramach uroczystości na cześć króla Afganistanu, bawiego w Berlinie, odbyły się dzisiaj przed południem na placu ćwiczeń w Doeberitz pod Berlinem wielkie ćwiczenia Reichswehry w obecności prezydenta Hindenburga oraz pary królewskiej Afganistanu i jej swity. Ćwiczenia polegały na grze wojennej prowadzonej przez dwa oddziały, z których jeden markował nieprzyjaciela. W czasie ćwiczeń od ślepych pocisków armatnich zapalała się łąka. Przywołane na pomoc oddziały saperów z trudem tylko zdołały powstrzymać ogień przed przeniesieniem się na pobliskie lasy. Publiczność przyglądająca się tym ćwiczeniom wskutek powstałej paniki przerwała kordon policyjny, otaczając dookoła estradę, na której znajdowali się prezydent Hindenburg i para królewska.

Podarunki dla pary królewskiej afganistańskiej.

BERLIN 25 II PAT. Wszystkie firmy berlińskie nadsyłały do pałacu, w którym zamieszkała afganistańska para królewska masę podarunków. Tak np.: jedna z firm przysłała sto par bucików, inna firmą mnóstwo wyrobów perfumeryjnych. Wszyscy ci kupcy ubiegają o uzyskanie tytułu nadwornych dostawców króla Afganistanu.

Nowy ładunek złota dla Banku Francji.

PARYŻ, 25. II. PAT. „Journal” donosi, że do banku francuskiego przybył ze Stanów Zjedn. nowy ładunek złota wartości 180 milionów franków.

Burzliwy zjazd rolników w Gdańsku

GDĄŃSK, 25. II. PAT. W dniu dzisiejszym rozpoczęły się tu obrady dorocznego zjazdu związku rolników w. m. Gdańska, organizacji pozostającej pod wyłącznym wpływami nacjonalistów niemieckich. Przewodniczący związku wygłosił na otwarciu dłuższe przemówienie, w którym jako przyczynę ciężkiego położenia rolnictwa gdańskiego przytoczył gospodarce złaczenie wolnego miasta z Polską, wysokie cła, opodatkowanie rolnictwa oraz niemożliwość do zniesienia ciężary społeczne. Przewodniczący zaatakował następnie ostro senat, groząc mu w razie nieuwzględnienia postulatów rolnictwa wybuchem zaburzeń i t.d. Prasa gdańska rozmaitych odcieni politycznych potępia surowo postępowanie związku rolników podkreślając, że jest ono nawoływaniem do walki klasowej, do zaburzeń a nawet do zdrady stanu.

Landsound domaga się robotników polskich.

BERLIN, 25. II. PAT. „Deutsche Tagesztg” donosi: W dniu wczorajszym delegacja Landsound złożyła pruskiemu ministrowi rolnictwa dr. Steygerowi szereg depeszy, a wśród nich żądanie podwyższenia kontygentu polskich robotników sezonowych zajętych przy żniwach w gospodarstwach rolnych na Śląsku niemieckim.

Złoto sowieckie pójdzie na uregulowanie rachunków.

WASZYNGTON, 25. II. PAT. Prezydent Coolidge wygłosił opinię, że ponieważ transport złota sowieckiego na sumę 1.250.000 funt. szterliń, który od sześciu tygodni oczekuje zezwolenia na wjazd do Stanów Zjedn. przeznaczony jest na uregulowanie zaległości w rachunkach handlowych, przeto zezwolenie na wjazd nie pociągnie za sobą żadnej zmiany w stosunkach dyplomatycznych z Rosją Sowiecką.

Urządzenia Arsenalu wiedeńskiego kupione przez Polskę?

WIEDEN 24 II PAT. „Wiener Mittags Zeitung” donosi, jakoby część urządzeń fabrycznych arsenału wiedeńskiego wysłano do Polski. Nabywcą ma być rzekomo rząd polski za cenę 1 miliona szylingów.

Rewelacyjny wynalazek w lotnictwie.

DETROIT, 25. II. PAT. Agencja Reutersa donosi, że pułk. Lindbergh i mjr. Lanphier czynili wczoraj próby z nowym motorem, który może zrewolucjonizować całą teorię aeronauryki. W motorem tym benzyna zostaje zastąpiona przez elektryczność. Próby wykazały całkowitą sprawność silnika działającego z szybkością 1800 obrotów na minutę. Wynalazca Hendershot twierdzi iż motor może działać przez dwa tysiące godzin bez poownego naładowywania.

Do wahających się.

Nie do wiary, a jednak prawda — są tacy, nie gorący, nie zimni, tacy ludzie w sprawach politycznych letni, którzy wahają się, na jaką listę przy wyborach do Sejmu mają głosować?

Czyżby wszystko zapomnieli, a niczego się nie nauczyli?

Zapomnieli, że gdyby nie marszałek Piłsudski i jego pochód w 1919 roku na Wilno (wbrew zdaniu wielu), gdyby nie śmiały krok generała Żeligowskiego w 1920 roku, nie siedzieliby spokojnie, jak tu teraz siedzą, a co byłoby? Nie potrzebuję tłumaczyć. Cierpiałoby wszystkie warstwy od góry do dołu.

Endecja wileńska mówi: „Nie przyszedłby Piłsudski, przyszedłby ktoś inny”. Kto? generał Haller? z mentalnością linij Bugu i średniego Niemna?

Kiedy dni pierwszych lipca 1920 r., w chwili nabojeńszej, byłem w pewnej deputacji w Warszawie, z trwogą pytając, czy się Wilno osto, i spostrzegłem, że narażenie jest bardzo złe, już na wyjeździe zaszedłem tytułem dawnej dobrej znajomości z Drugiej Dymy do p. Dmowskiego, i gdy zaczął wygadawać na Marszałka, przerwałem mu: „Panie Romanie, przy mnie na Piłsudskiego niech pan tak nie napada”. Zorientował się i powiedział ze szczerym odruchem w głosie: „Nie dziw się — on tam dał wam Polskę”. Mimo partyjność, oddał sprawiedliwość.

Otóż trzeba o tem pamiętać.

„Ale nie tylko dlatego, że „On tu dał nam Polskę”, że użyje zwrotu Dmowskiego, ale dlatego, że rząd Marszałka Piłsudskiego nam ją utrwala. Nawet przeciwnik partyjny w duchu uznać musi, że sprężysta władza pomajowa we wszelkich dziedzinach życia naszego dała silny podwyżkę ku rozwojowi Państwa, jego organizacji wewnętrznej i powadze na zewnątrz: stabilizacja pieniądza, zniżka dyskonta, ułatwienia kredytowe, działalność banków Gospodarstwa Krajowego, Rolnego, reorganizacja władz, podniesienie rolnictwa (ułatwienia w nabyciu nawozów sztucznych), usprawnienie kolejnictwa, Gdynia i bandera polska na morzu... i tyle innych różnorodnych poczyniń ku wzmoczeniu odporności Kraju na wszystkich frontach wymogów chwili...”

Nie wszystko zrobiono, bo każdy dzień ma swoją troskę, są i niedociągnięcia, ale praca wre, i że jest lepiej, znacznie lepiej, odczuwa to każdy obywatel Kraju. Na czele widzi czyniącą się postać Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego, chlubę naszej nauki w dziedzinie elektrochemii, który z przedziwnym taktem człowieka rozumnego i dobrego, spełnia wysokie, a jakże trudne, swoje postulatnictwo. Coraz bardziej współcześni zaczynają oceniać Jego zrównoważoną działalność, a potomość Mu tego nie zapomni. Wierze, że nie skończy się Jego rola w Polsce z upływem terminu prezydentury.

My, ludzie Ziemi Wschodnich, dziedzice skrzyżowania krwi różnych ras, kraj nasz zamieszkujejących — na korzyść dominującej polskiej, co my Ojczyźnie dali tytuł ludzi znakomitych, my, co łaskawie notujemy, będąc regionalistami, kto skąd pochodzi, i z dumą stwierdzamy, że najsilniejszy mąż w Polsce obecnej doby — Józef Piłsudski wśród nas się urodził, kogoż widzimy w rządzie? Widzimy na naczelnym stanowiskach ministerjalnych „naszych ludzi” co najmniej w 33 proc. ogółu tek obsadzonych.

I my nie mielibyśmy głosować przy wyborach na listę Nr. 1 Bezparytyjnego Bloku Współpracy z Rządem? Listę, wzywającą obywateli do solidarnego odruchu — tych wszystkich, którzy tęsknią do utrwalaenia sprężystej władzy, którzy chcą pokoju, porządku, celowego rozwoju gospodar-

czego Polski, którym drogą jest potęga Państwa.

W przyszłych Izbach Poselskich chcemy mieć ludzi najzdolniejszych, najbardziej fachowych, a przede wszystkim nieposzlakowanych — to na-kaz chwili! Jaknajmniej partyjników, myślących o partji, a nie o Państwie. I dlatego stworzony został Blok Bezparyjny.

Że było na początku 1926 roku, i marszałek Piłsudski miał prawo powiedzieć posłom: „Coście z Polski zrobili?” i wyrzekł także: „Za dużo jest nieprawości...”

Jak ciury w obozie hetmana Żółkiewskiego pod Ciecórą grabiły Polskę mętne elementy... Najtrudniej wziąć na siebie odpowiedzialność. Nie uląkł się jej Piłsudski, wziął ją oburącz na siebie i z zamętu Kraj wyprowadził.

Przecie parlamentarzysty — to Sól Ziemi. A jakie imię można przeciwstawić Marszałkowi... na wodza Narodu?

Ktorego z tych panów? Witosa, czy Dmowskiego, Trąpczyńskiego, Stanisława Grabskiego? lub Thugutta, Daszyńskiego, może Strońskiego? Wolne żarty!

Na naszych terenach powinna być poza skrajnie lewicowemi jedna lista polska, i tą listą powinna być lista Nr. 1.

Kto rozmienił na drobne ogólne usiłowania? Ci co chcą zmonopolizować sztandar katolicyzmu i polskości. Nie nazwę po imieniu — wszyscy wiecie.

A gdy „na Kaziuka” staną nam wszystkim wypadnie przy urnie wyborczej, niech nikt brakiem czasu się nie wymawia, ani się zastania tem, że i bez jego obejdzie się głos, niech nikt nie naśladuje księcia Panie Kochanku, który w XVIII wieku wyjeżdżał w chwili potrzebnej z Warszawy, „bo mi pan Rejten w Nalibokach wszystkie niedźwiedzie powysztelał”.

Czas się zmieniły, przywary pozostały.

Każdy głos potrzebny, każda kartka z Nr. 1.

Wici rozesłane — wszyscy do apelu! Aleksander Chomiński.

Wybory w Anglii.

LONDYN. Termin nowych wyborów do obu izb angielskich aczkolwiek nie jest ustalony, przypadnie na okres od połowy kwietnia do końca maja. W ten sposób minister skarbu Churchill będzie mógł w myśl życzeń konserwatystów przedłożyć budżet, którego nadwyżka nad wydatkami ma wynosić 10 milionów funtów. Od takiego budżetu konserwatyści w wielkiej mierze uzależniają korzystny dla siebie wynik wyborów.

W pierwszym tygodniu marca przedłożony zostanie Izbie Gmin nowy budżet armji, wynoszący 820 milj. funtów, a więc o 10 milionów mniejszy, niż w r. ub.

22 i 29 kwietnia wybory do parlamentu Francji.

PARYŻ.— Wybory do parlamentu francuskiego rozpisane zostały na dzień 22 i 29 kwietnia i termin ten będzie niewątpliwie dotrzymany. Izba rozejdzie się dopiero po 15 marca ze względu na konieczność zakończenia swych prac.

Zwycięzca przestrzeni.

Z portu Darwin w Australji donoszą, że z powodu swego świetnego lotu otrzymał Hinkler setki depesz, pochodzących z różnych stron świata. Rząd australijski przyznał Hinklerowi nagrodę w sumie 2000 ft. st. Ponadto w Anglii i Australji zbierane są składki publiczne na dar dla Hinklera. Po jednodniowym wypoczynku w porcie Darwin Hinkler odleciał do swego rodzinnego miasta Bundaberg w Queensland. Zabawi on jakiś czas w domu rodzinnym, a następnie poeci do Brisbane, stolicy południowego stanu Australji. W przyszłym tygodniu Hinkler projektuje powrót drogą powietrzną do Anglii.

26. II. 28.

Wilno przyręczone kredyty na inwestycje.

Wice-minister m. Wilna p. Czyż przyjęty był w dniu dzisiejszym przez p. Moraczewskiego w sprawie subydjum na rozbudowę i konserwację dróg w okręgu m. Wilna. Wysokość tego subydjum ustalona zostanie w najbliższym czasie. Wogóle sprawa inwestycji miejskich w Wilnie, jak się dowiadujemy zyskała poparcie miarodajnych czynników rządowych.

Inwestycje państwowe.

Onegdaj, na posiedzeniu Rady Ministrów, uchwalono nadzwyczajny budżet inwestycyj państwowych.

Ogólna suma tego budżetu wynosi 78.160 tys. zł., z tego na budowę drukarni państwowej w Warszawie 1 milj. zł., gmachu woj. warszawskiego 2 milj. zł., budynków dla kilku starostw — 3 milj. zł., domów dla posterunków P. P. — 2 i pół milj. strażnic pogranicznych — 3 milj. zł., budynków izb skarb. 5.700.000 zł., gmachów sądowych — 12 milj. zł., szkół — 1 milj. zł., na budowę gimnazjów i uzupełnienie budynków uniwersyteckich — 13 milj., na roboty publiczne 44.790.000.

Komercjalizacja kolei.

Jak się dowiadujemy, projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o komercjalizacji P. K. P., już w dniach najbliższych rozpatrywany będzie przez radę ministrów.

Według projektu, komercjalizacja P. K. P. polegać ma na wydzieleniu kolei z administracji państwowej i stworzeniu z P. K. P. przedsiębiorstwa państwowego, opartego na zasadach handlowych.

Po zatwierdzeniu projektu i z chwilą wejścia w życie rozporządzenia, powstanie generalna dyrekcja przedsiębiorstwa kolei. Ministerstwo będzie sprawować władzę nadzorczą nad przedsiębiorstwem. W zakresie kompetencji ministerstwa komunikacji wchodzić będą wszelkie sprawy komunikacyjne, jak lotnictwo, koleje prywatne, elektryczne i t. p.

Ustawa o sądach doraźnych.

Ministerstwo sprawiedliwości opracowało projekt ustawy o postępowaniu doraźnem, który wraz z projektem nowej procedury karnej wniesiony będzie w najbliższym czasie na Radę Ministrów. Projekt ten przewiduje, że postępowanie doraźne przed sądami powszechnymi może zarządzić Rada Ministrów na wniosek Ministra Sprawiedliwości w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych. Postępowanie doraźne może być zarządzone, jeżeli przestępstwo, jak bandytyzm, zbrodnicze używanie materiałów wybuchowych, uszkadzanie urządzeń publicznych i państwowych szezra się w sposób szczególnie groźny dla porządku i bezpieczeństwa publicznego.

Jeszcze tydzień

żeby zapłacić

tylko zł 16

za Kpt. St. Noworolskiego

ZASADY

RADJOFONJI

odbiorniczej i nadawczej; 456 str. 302

rys. 5 tabl. Od 5 marca zł. 20 plus

kosztu pocztowe.

M. A. R. C. T.

P. K. O. 196

WARSZAWA Nowy Świat 35.

0 L28

Przy zaparciu stołca, wzdęciu brzucha, nadkwaśności soku żołądkowego, bólach głowy, pobudzeniu, ogólnem złem samopoczuciu, zmęczeniu, naturalna woda gorzka Franciszka Józefa daje bezbolesne lekkie wypróżnienie. Najpoważniejsi lekarze ostatniego stulecia, stosując wodę Franciszka Józefa u mężczyzn, kobiet i dzieci z nadzwyczajnym skutkiem. „Zadać w aptakach i drogeriach”. Wyd. Zdr. Nr. 127, dn. 28. IX 27 r.

Na szachownicy wyborczej

List maj. Kościalskiego.

Szanowny Panie Redaktorze! Zwracam się do Pana o łaskawe umieszczenie na łamach Jego poczytnego pisma tych kilka słów, gwoździ doścignienia prawdy.

Po przewlekłej chorobie przybyłem wczoraj do Wilna, gdzie mi pokazano parę ostatnich numerów „Dziennika Wileńskiego”, stwierdzającego, że obóz, który on reprezentuje, nie pamięta bym kiedykolwiek stał na czele oddziałów, broniących lub zdobywających Wilno i w ogóle bym był miastem naszego obrońcą.

Jeśli śpieszę sprostować to twierdzenie, to nietylko, że ono krzywdzi mnie jako obywatela, miłującego Wilno i jako żołnierza, któremu w opinii publicznej wykreśla się z jego służby bojowej pewne dłań drogie fragmenty, lecz i dlatego, że krzywdzi ta spada również i na wszystkich moich podwładnych, żyjących i poległych. A oto są fakty:

1) W pierwszej wyprawie wileńskiej w roku 1919 brałem udział jako szef jednego z wydziałów w sztabie ścisłym Naczelnego Wodza, Józefa Piłsudskiego i z jego rozkazu przybyłem do walczącego jeszcze Wilna w dniu 19 kwietnia tegoż roku.

2) W lipcu 1920 roku, gdy Wilno przez bolszewików zagrożone zostało, rzuciłem służbę w sztabie i uzyskałem rozkaz, na mocy którego zorganizowałem samoobronę. Wezwany telegraficznie do Naczelnego Wodza dla przedstawienia mu dokładnej sytuacji opuściłem Wilno i udałem się do Warszawy. Nazajutrz Wilno zostało zdobyte przez bolszewików, ja zaś w drodze powrotnej dotarłem tylko do Rudziszek, gdzie objąłem dowództwo nad oddziałami, którymi osłaniałem odwrót naszej Armii, niejednokrotnie otaczanej przez bolszewików, które to oddziały od wyższego dowództwa uzyskały miano „grupy majora Kościalskiego”.

3) W końcu sierpnia 1920 roku otrzymałem od Naczelnego Wodza rozkaz przygotowania drugiej wyprawy wileńskiej. Przy czynnym udziale obecnego wojewody p. Władysława Raczkiewicza, zgrupowałem i uzbroidłem oddziały kresowe, złożone z 363 p. p., 216 p. art., jazdy kresowej mjr. Łozińskiego i jazdy kpt. Strzeleckiego. Po przyłączeniu się 201 p. p. została na rozkaz gen. Żeligowskiego stworzona 7 października w Ejszyskach „grupa operacyjna mjr. Kościalskiego”, która rozpoczęła marsz na Wilno po przez puszcze Rudnicką, Pohirz, Ponary i Porubanek. Krwawe walki, straty w zabitych i rannych mówią same za siebie, 9 października przed południem oddziały 201 p. p. mojej grupy znajdowały się już na przedmieściach Wilna.

To są fakty, które mogę poprzeć w każdej chwili dokumentami, a zresztą wszak z wilmian oddziały moje się składały, a ci co z nich przy życiu zostali najlepszymi są sprawdzianami historii.

Nie dziwie się, że „Dziennik Wileński” faktów tych nie pamięta, bo wszak są ludzie, a jest ich b. wielu wśród zwolenników „Dziennika”, którzy wtedy, gdy najlepsze dzieci Wilna w krwawych bojach każdą pięć ziemi polskiej broniły przed bolszewikami, myśleli tylko o tem, by jak najprędzej znaleźć się w bezpiecznym Poznaniu. Wierzę święcie zasadom, że prawda zwycięża.

Może więc kiedyś i przez tak zwane „narodowe” społeczeństwo wileńskie moje skromne zasługi dla Wilna położone ocenie zostaną.

Łączę wyrazy szacunku i poważania:

Marjan Zyndram Kościalski, b. poseł na Sejm. Wilno, dn. 25 II. 1928 r.

Co mówi o sytuacji przedwyborczej na terenie powiatu Wileńsko-Trockiego kierownik akcji B. B. W. z Rz.?

Pan Henryk Jasieński, prezes Związku Rolników Ziemi wschodnich, pełniący obecnie trudną funkcję kierownika akcji przedwyborczej na terenie powiatu wileńsko-trockiego, temi słowami obrazuje sytuację przedwyborczą w powiecie.

— Jak się przedstawia organizacja B.B.W. z Rz. na terenie powiatu wileńsko-trockiego?

Cała praca oparta jest na ludziach z terenu, którzy już wykazali swą wartość, jako działacze społeczni w dziedzinie pracy oświatowej i gospodarczej. Teren ma szesnaście gmin, w których pracuje 30 mężów zaufania, ludzi powszechnie znanych i szanowanych, którzy są zarazem instruktorami komitetów gminnych i obwodowych. Każda gmina posiada komitet i tyleż podkomitetów ile obwodów głosowania t.j. 100.

Jakie są nastroje ludności? — Z całą stanowczością należy stwierdzić iż konkurencja polityczna „I” na terenie powiatu są słabi, gdyż opierają na na niewyrobio-

nym, młodym elementem.

Jacy to są przeciwnicy?

— A więc od prawego ku lewemu: t. zw. lista „katolicko-narodowa” Nr. 24, która buduje swoje nadzieje na pomocy obalamuconego duchowieństwa. Wobec jednak coraz większego uświadomienia księży i ludności widocznie rozróżniane są sprawy kościoła od polityki partyjnej.

W ślad za tem należy się kilka słów „Wyzwoleniu”, które się cieszyło ongiś popularnością, głównie wśród mało orientującej się młodzieży wiejskiej, zawiązując demagogicznym hasłem i obietnicom. Dziś niema wsi tak naiwnych ludzi, aby dali się uwodzić czczym obietnicom.

Dorywcza akcja przedwyborcza agitatorów tego skompromitowanego stronnictwa spotyka się wręcz z silnym protestem ludności jeszcze dlatego, że na czołowym miejscu listy okręgowej stoi b. senatorka p. Karnicka, która na terenie nie jest w dalszym ciągu znaną z żadnej pozytywnej dla ogółu pracy.

— A P. P. S.?

— Włościanin z natury rzeczy nie podlega wpływowi socjalizmu, a więc i dziś na lep hasła socjalistycznych nie pójdzie.

— Co robi blok mniejszości narodowych?

— W dalszym ciągu u nas akcji nie przejawia, agituje wyłącznie na terenie w kilku miasteczkach, gdzie zamieszkują żydzi.

Litwini w ogóle nie tolerują tej listy żydowsko-białoruskiej, a nie mając własnej, coraz wyraźniejsze okazują sympatię dla „I”, głosząc wśród swoich słowa zaufania do rządu Marszałka Piłsudskiego.

— Jakich pan się spodziewa wyników?

— Ponieważ powiat wileń-trocki wyjątkowo dobrze zorganizowany jest od dość dawna pod względem ekonomicznym, ludność w większości wie, że zawdzięcza to rządowi pomaganemu i pewien jestem, że z ogólnej ilości głosujących lista Nr. 1 zbierze na terenie wsi więcej głosów, niż wszystkie wyżej wymienione listy razem.

Szczury z tonącego okrętu.

Gazeta Warszawska rozpacza. Pan Sadzewicz zemścił się za to, że nie umieszczono go na żadnej z list Nr. 24 na liście państwowej także nie, więc p. Sadzewicz założył „Gazetę Poranną 2 groszy” i będzie popierał listę Nr. 1.

A pan Sadzewicz tak dawno pracuje w antysemityzmie. Czy mu nie obchodziło jakieś jubileusz? W każdym razie był uważany za jedną z czołowych, ze sztandarowych postaci endecji. Któż nie słyszał o Sadzewiczu, założycielu i redaktorze Dwugroszki.

Jesteśmy za 1, bo widzimy w niej siłę państwa polskiego i jego przyszłość w drodze poskromienia sejmowładztwa i oparcia rządów o autorytet jednostki. Jesteśmy przeciw 24, bo widzimy w niej tylko bezpłodną opozycję i kłamstwo. Lecz p. Sadzewicz mógłby ze zmianą przekonań pocieszać. Nie straciłby napewno na honorze. Szczur uciekający z tonącego okrętu nie wzbudza szlachetnego podziwu.

Ciężki los ks. Okonia.

B. poseł i b. ksiądz Okoń, po aresztowaniu go w Warszawie, skutkiem polecenia prokuratury lubelskiej i następnie przetransportowany do więzienia śledczego w Lublinie — wniósł dnia 15 b. m. skargę incydentalną do lubelskiego sądu apelacyjnego na decyzję sądu okręgowego o zastosowanie względem niego, jako środka zapobiegawczego, bezwzględny areszt.

Onegdaj sąd apelacyjny po rozpatrzeniu skargi, odrzucił ją, jako pozbawioną uzasadnienia prawnego, oraz wobec ważności zebranych przeciw Okoniowi posłak, grożących mu karą długoterminowego ciężkiego więzienia.

Decyzja sądu apelacyjnego uniemożliwia ks. Okoniowi prowadzenia agitacji wyborczej.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

W numerze Pańskiego poczytnego pisma ukazała się wzmianka pod tytułem: „Fiaszko lotnych wieców P. P. S.”. Artykuł ten nie jest zgodny z prawdą. Samochodu żadnego na wiecach na targach nie było. Byłoby w samochodzie nie wożono, napadów żadnych nie było.

Kreśląc się pozostaje z poważaniem w/ sekretarz Komitetu Wyborczego P.P.S. W. Gulbinowicz.

TANIE, SMACZNE, ZDROWE wina krajowe Władysław OSMOŁOWSKI Wilno, Kazimierzowski zaułek 9.

Żądać wszędzie. Z. LZO

Chora kobieta, matka rojga dzieci ukazała się w wieku 3-5 lat, zwraca się do dobrego ludzi, prosząc o pomoc materialną, lub zaopiekowanie się losem tych małych dzieci, ul. Sołtyska 23 4.

Listy państwowe.

Niektóre ugrupowania polityczne, które w naszym okręgu nie mają żadnych szans zdobycia mandatu, balamucją swoich wyborców w ten sposób, że im opowiadają, że głosy ich zostaną policzone na listy państwowe. Jest to sposób balamucenia ludności godny potępienia, ponieważ oparty na nieznajomości ustawy.

Należy zaznaczyć, że zgodnie z artykułem 95 ustawy o ordynacji wyborczej mandaty z listy państwowej dzielą się nie według oddanych głosów w okręgach, lecz według zdobytych przez poszczególne listy mandatów.

Głosy więc oddane na listę, która w danym okręgu nie zdobędzie mandatu, są więc całkowicie stracone i żadnego wpływu na podział mandatów z listy państwowej mieć nie mogą.

Poniżej podajemy ten 95 art. ust. o ordynacji wyborczej zaznaczając, że partycypują w podziale mandatów z listy państwowej tylko te listy, które przeprowadzą swoich kandydatów przynajmniej w 6 okręgach wyborczych Rzeczypospolitej.

Art. 95.

1. Komisja ustala według odpowiedniego formularza, ilu posłów zostało wybranych w całym państwie ze wszystkich tych list okręgowych, które zgłosiły zgodnie z przepisami art. 57 swoje przyłączenie do poszczególnych list państwowych.

2. Otrzymane w ten sposób liczby mandatów poszczególnych grup wyborczych (stronnictw) pisze się obok siebie, poczynając od najwyższej, a kończąc na najniższej, następnie zaś dzieli się te liczby kolejno przez 1, 2, 3 itd., tak długo aż z otrzymanych w ten sposób ilorazów da się uszereżować tyle kolejno największych liczb, ile mandatów jest do rozdzielenia przez Państwową Komisję Wyborczą.

3. Każda państwowa lista kandydatów, wchodząca w rachubę, otrzyma tyle mandatów poselskich, ile przypada jej liczb z pośród ustalonych w powyżej przepisany sposób szeregu liczb kolejno największych.

4. Gdyby kilka list wykazało ilorazy równe ostatniej z uszeregowanych w powyżej podany sposób liczb i list tych było więcej, niż mandatów do dyspozycji, należy dać pierwszeństwo liście ugrupowania, które przeprowadziło w okręgach więcej posłów, gdyż zaś wchodzące w grę ugrupowania przeprowadziły równą ilość posłów rozstrzyga między nimi los, wyciągnięty przez Generalnego Komisarza Wyborczego na posiedzeniu Państwowej Komisji Wyborczej.

Wiece Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Dziś w niedzielę odbędzie się następujące wiece Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem:

o godzinie 11.30 w kinie „Polonia” wiec inteligencji pracującej;

o godzinie 1.30 w kinie „Helios” ogólny;

o godzinie 1.30 w sali „Pasaż” przy ul. Nikodskiej wiec drobnych Kupców, Handlarzy i Rzemieślników.

Na wiecach tych słyszany będzie przez specjalnie ustawione megafony odczyt vice-p-emjera Bartla wygłoszony w Reducie.

Wyniki wyborów w Radjo.

W dzień wyborów do Sejmu w da normalnymi odczytami i koncertami. Każdy komunikat wyborczy trwać będzie 10 minut. W ten sposób ludność otrzyma na fali radiowej najświeższe dane co do wyniku wyborów w całym państwie w miarę nabywania rezultatów obliczeń. W podobny sposób zorganizowana będzie radiowa służba informacyjna, także w tygodniu później z okazji wyborów do Senatu.

Pos. Stanisław Dębski wystąpił z Z.L.N.

POZNAŃ, 25.II.PAT. Dzisiejszy „Dziennik Poznański” ogłasza, że znany działacz polityczny na Pomorzu b. wicewojewoda pomorski i dotychczasowy przywódca Związku Ludowo-Narodowego mec. Stanisław Dębski wystąpił ze Związku Ludowo-Narodowego.

Sowieci a proces Hramady.

W prasie sowieckiej (Izwiestia, Prawda, Zwiezda) w dni rozpoczęcia się procesu hramadowców ogłoszone zostało wezwanie Komitetu Wykonawczego MOPR. (międzynarodowej organizacji pomocy rewolucjonistom). „Aby odwrócić uwagę pracujących mas innych krajów — głosi odezwa — od hańbiącej, opartej na prowokacyjnych zeznaniach i przekupstwie rozprawy z chłopską organizacją Zachodniej Białorusi, rząd Piłsudskiego podzielił proces Hramady na cały szereg procesów. Procesy te były odkładane, a termin ich utrzymywany w tajemnicy. Manewr ciemiężcyli nie udał się”. Oto styl i ton odezwy, która wzywa w końcu „pracujących wszystkich krajów na pomoc ofiarom narodowościowego ucisku i eksploatacji”.

Odezwa MOPR'u będącego jedną z macek kominternu a cieszącego się pomocą rządu sowieckiego, jest jednym z objawów pojmowania lojalności sąsiedniej przez bolszewików, o której deklamują gdy mowa o stosunkach polsko-ros., nie mówiąc już o tem, iż jest jeszcze jednym dobitnym dowodem komunistycznego charakteru rzekomo „narodowej i niezależnej od żadnych wpływów organizacji białoruskiej”.

Konfiskata „Ekspresu Porannego” z powodu ogłoszenia szczegółów o „Hramadzie”

WARSZAWA, 25. II. (tel. wt. Słowa). Dzisiejszy „Ekspres Poranny” został skonfiskowany za podanie szczegółów aktu oskarżenia przeciwko członkom Białoruskiej Hramady. Poseł sowiecki Bogomołow interwenjował w sprawie ogłoszenia szczegółów, wykazujących kontakt między członkami poselstwa sowieckiego a byłymi posłami Białoruskiej Hramady. Wkrótce po tej interwencji „Ekspres” został skonfiskowany.

Jeszcze o Pleckajtisie.

KOWNO, 25. II. Pat. W tych dniach w „Lietuvos Aidas” zamieszczony został komunikat donoszący, iż leader socjaldemokratów Bieliniś otrzymał dokumentalne dowody prowokacji Pleckajtis. W związku z tem Bieliniś wystosował do redakcji „Lietuvos Aidas” pismo, w którym zaprzecza tej wiadomości. „Lietuvos Aidas” zaopatrzyło pismo Bieliniśa uwaga, że według uzupełniających wiadomości dokument o prowokacji Pleckajtis otrzymał nie Bieliniś, a drugi leader socjaldemokratów Kajrys. Dzisiejsza „Lietuvos Zinios” zamieszcza list do redakcji Kajrysa, który oświadcza, że żadnych dowodów o prowokacji Pleckajtis nie otrzymał.

Walki w powstańcach w Marokko.

PARYŻ, 25.II.PAT. „Le Matin” donosi z Rabatu, że w pobliżu górnej Moulouya znaczny oddział powstańców zaatakował tabory, które szybka interwencja kawalerii uwołała od napastników. Buntownicy zbiegli, pozostawiając na placu siedmiu zabitych.

Napady bandyckie w Ameryce.

CARZAS-CITY 25 II. PAT. Na jeden z tutejszych banków dokonano zuchwałego napadu. W biały dzień 12 bandytów z karabinami maszynowymi wtargnęło do banku. Jedni z bandytów poczęli strzelać do urzędników, inni rzucili się do kasy, skąd zrabowali 50 tys. dolarów. W chwili napadu w banku było 70 osób.

Pociąg ofiarą bandytów.

LONDYN, 25. II. Pat. Agencja Reutersa donosi z Chicago: 6 bandytów zatrzymało pociąg podmiejski, poczem po oddaniu przeszło 50 strzałów i sterowaniu zarówno służby kolejowej, jak i podróżnych zabralo około 60 tys. funt. szterli. W srebrze. Następnie bandyci siedli do oczekującego na nich samochodu i zbiegli. Wśród poszkodowanych znajduje się Federal Reserve Bank w Chicago, którego straty wynoszą 12 tys. funt. szterli.

OD WYDAWNICTWA.

Wobec licznych zażaleń z kontrole i reklamowanie u władz pocztowych. Zwracamy uwagę, że już od trzech niedziel „Słowa” wraz z bezpłatnym dodatkiem „Przegląd Tygodniowy” przez urzędy pocztowe, prosimy naszych czytelników o łaskawe komunikowanie Administracji naszego wydawnictwa o każdym poszczególnym wypadku niedostarczenia „Słowa” w komplecie, co umożliwi nam

Niezbędne dla racjonalnej hodowli trzody chlewnej
mąka mięso - kostna
i mąka mięsna
o wysokiej zawartości białka
strawnego (od 55 do 60 proc.)
posiada

Wileński Syndykat Rolniczy
Wilno, Zawalna 9.
Adres telegr.: „Rolnicze”.

Orszeczne lokale

pod kina, teatry, instytucje, szkoły i mieszkania do wynajęcia w Wilnie, w centrum miasta. Wilno L. Zatkina, Wielka 47. —0

Unieważnienie.

Unieważnia się skradziony kwit depozytowy Nr. 13.434 na sumę 14.500 rb. w 4 i pół proc. listach zastawnych Wileńskiego Banku Ziemskiego. Kwit depozytowy wystawiony był 3 kwietnia 1913 r. w Grodzieńskim Oddziale Banku Państwa na nazwisko Franciszka Wańkowicza i Hanny z Wańkowiczów Klonowskiej. Z-PES

Słynna Wrożka Chiromantka

Przepowiada przyszłość, sprawy sądowe, o miłości i t. d. Przyjmuje od 10 do 8 wieczór. Ul. Młynowa 21, m. 6, naprzeciw Krzyża (Zarzecze), w bramie na prawo na schody.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Antoni Sitarz, zamieszkały w Wilnie, przy ulicy Św. Michalskiej Nr 8 zgodnie z art. 1030 U. P. C. ogłasza iż w dniu 28 lutego 1928 roku, o godzinie 10 rano, w Wilnie, przy ulicy Mickiewicza Nr 22, ośędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Kina „Polonia” sp. z ogr. odp., składającego się z urządzenia kina, oszacowanego na sumę 959 zł, na zaspokojenie pretensyj Samuela Kaszuka, który nabył swe prawa od Szymela Aranowicza.

Komornik Sądowy: A. Sitarz.

2854-VI

Zakład Polonijno-Ornietologiczny dokt. Karłowicz, Dobrzański, Erdmanowej, Aleja Róż Nr 9, róg Małej Pohulanki, tel. Nr 1404 (w leżnicy d-ra Dembowskiego) przyjmuje chore na operacje i porody.

V klasa LOTERJA PAŃSTWOWA

Główna wygrana 400.000 Co drugi los wygrywa

BILETY U KOLEKTORA K. GORZUCHOWSKIEGO ZAMKOWA 9

Cena 1/4 losu 50 zł.

„ 1/2 „ 100 „

„ całego losu 200 „

Tamże przyjmują ZEGARKI i BIŻUTERJĘ DO REPERACJI

Uwagze p.p. konsumentów nabiału

Zarząd gospodarstwa rolnego w majątku Lubowie gminy Rzeszańskiej R. J. Słuzia dnia 1 marca r. b. otwiera przy uicy Gdańskiej Nr. 6 sklep pod firmą „FERMA LUBOW” nabiał — produkta wiejskie sprzedaw bezpośrednio z pierwszego źródła mleka i produktów wiejskich jakości gwarantowanej. 0-098

SALA TEATRALNA KLUBU KOLEJOWCÓW

(ul. Dąbrowskiego 5).

ANONS!

W dniu 1 marca zostanie otwarty

Teatr Artystycznej Rewji

pod kierownictwem artysty teatru „NOWOŚCI” w Warszawie

p. Kazimierza Szerszyńskiego.

Zaproszeni zostali pierwszorzędni artyści i artystki scen Warszawskich.

Szczegóły w afiszach.

Ostatnie 3 dni Białego Tygodnia

Sprzedaż ze znacznym ustępstwem przy wyjątkowo niskich cenach.

Bracia JABŁKOWSCY Sp. Akc.

Mickiewicza 18.

Szopka Akademicka.

Dziś odbędą się 2 przedstawienia:

I o cenach gruntownie zniżonych o godz. 5-ej,

II o godz. 8-ej.

Tekst Szopki został uzupełniony i poprawiony.

ABSOLWENT INSTYTUTU PEDAGOGIKI SPECJALNEJ

rutynowany pedagog podejmie się lekcji dla dziecka ociemniałego ul. Chocimska 31 m. 1. Od g. 3-jej —5-jej.

? CZY PONYSYŁEŚCIE JUŻ O SWOJEJ PRZYSZŁOŚCI ?

gdyż ciągnięcie 5-jej klasy XVI-jej Polskiej Loterii Państwowej rozpoczyna się za dni kilka, t. j. 8-go marca i trwać będzie do 18-go kwietnia r. b. Każdemu ogólnemu i praktycznemu człowiekowi nadarza się niebywała okazja rychłego wzbogacenia się i to zupełnie tanim kosztem, bowiem nabywając

1/4 losu za 50 zł. 1/2 losu za 100 zł. 1/1 losu za 200 zł.

wygrać można w szczęśliwym wypadku zł. 650.000

a ponadto 5-ta klasa obfituje w znaczną ilość INNYCH WIELKICH WYGRANYCH. Szanse na wygranie są kolosalne, gdyż

co 2-gi LOS BEZWZGLĘDNIIE WYGRYWA

JUZ WSZYSCY WIEDZA że najszybszą i najstawniejszą kolekturą

P. P. L. K. jest H. MINKOWSKIEGO

Wilno, Niemiecka Nr. 35. Tel. 13-17. P. K. O. 809.28.

Nie zwlekajcie więc i co rychlej spieszcie do nas po szczęśliwe nasze losy, których ilość jest ograniczona.

Zamieszczone wysłamy losy niezwłocznie po otrzymaniu zamówienia i wpłaceniu należności na nasze konto P. K. O. Nr. 809.28.

Największe arcydzieło produkcji Francuskiej
Przy dźwiękach Tango
(Les Transatlantiques)
LUTO w kinie „POLONJA”

POLACY!

Pamiętajcie, że kto jest za rządem siły
państwa polskiego i równowagi społecznej

ZA RZADEM MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

TEN GŁOSUJE

NA LISTĘ Nr **1**

KATOLICY!

Pamiętajcie, że z ust najwyższych padło potępienie wykorzystywania
Listu Pasterskiego X. X. Biskupów Polskich dla celów rozbijania

LISTY Nr **1**

SZOPKA AKADEMICKA

VULGO

BETLEJKI WILEŃSKIE

Głupi...Ja się tam nie obrażam, jak co o sobie usłyszę, by się obraził. Z serca ludzie gadają, nie ze złości. Nie byłoby i mnie w szopce, jakby mnie nie lubili!...
Aforyzm Dziada z „Szopki Akademickiej”.

Juże po raz siódmy w roku od narodzenia Chrystusa Pana tysiącnym dziewięćsetnym dwudziestym ósmym, a od założenia przez J. K. M. STEFANA BATOREGO WSZECHNICY WILEŃSKIEJ trzechsetnym pięćdziesiątym, przez scholarów facultatis Artium Almae Matris Vilnensis z trudem niemalym zdziałane ku pożytkowi dusznemu, tudzież serc ucziesze prześwieatnej publiczności i ludu pospolitego.

AKTUALIA, czyli osób i wypadków grodzkich poniektórych, ogółowi dobrze znanych, przedstawienie uciészne, wszelako bez złej intencji.

PRZED REDUTĄ.

JÓZEFOWOZKA.

Powiedzieć prawda, ja nie była przy nadziei
Dziś tu zobaczyć Państwa—a toż już starzeja,
Zalazła ja na pieczka—i zadrzemać chce się,
Patrza—a toż mnie licho tych Szopkarzy niesie.
A krzyk, a umaulanie—ot i z pieczki zwlekła:
„Józefowozka, dusza—my z tobą do piekła!
„Toż publika wileńska wciąż nam duży głowę:
„Ani nie chcemy szopki, jak bez Józefowej”.
„Ot, historyki—szopka bez ciebie zrobili
„Tak i gdzież im do naszej—ani się umyli.
„Krećta ty sześć szopek i siódma pokrećta,
„Jubilauzem ciebie w dzisiejszej poświęćta!”
O Matko, ci ja biskup—duchowna sukienka?;
No, jak poczełi płakać—u mnie serca mientka,
I znowu szopka krenca swojemi renkami.
Tak pozwólcie mnie Państwo powitać się z Wami—
—Halio, halio—dzień dobry!—Uot patrzy się wszystkie,
Niejuż popadła baba mież telefonistki?
Nie zdurnała ja jeszcze—to taka dziś moda,
Jak kto powie dzień dobry, wraz i halio doda.
Stare ludzie to mówio, że musi z tej racji,
Co tylko halio—halio słychać z Radzjostancji.
A Radzia to jest, słysza, jakaśi osoba,
Co o niej mówio, każden ją podoba.
No żaden jej nie widział; ci nie jakaś zdrada?
Szak ona w trąbka jency, śpiewa albo gada.
Musieć nieczyste mocy—strzeż Panie mej duszy.
Ja nie słucham—i pewnie—może napluć w uszy.
Mnie i tak poco słuchać—szak wiem ja o wszystkich:
Kto pije pod Dwunastką i jak trawia piščy....
Ot, jak biblioteka nasza odnawiali
Znależli malowana za ruskiego sala
Zwonychali coś pod wapnem i wraz w krzyk: „to fraskil!
Niejnaczej—nas tu przywiódł Antoni Padewski!”
Taka już na nich nasza skrobania oskoma:
Chto drapał scizorykiem, a chto paznokcioma.
A skrobali to starsze, już sobie dostale,
Bo smyki nowe teraz z wszystkim nieudale.
Ani do żadnej pracy, nie tańcza, nie pija.
Ot paskudztwo. Aż dziwno—co wot takie żyje.
A są i inne w Wilnie mówiła mnie kuma
Włóczęgi takie niby—chiba bez rozumu,
Bo wzmysłili bal zrobić;—tańczyli bosikiem,
A już ten, co miał klumpie—stał się naczelnikiem.
On ichni główny teraz no dobry, nie strogi—
A od głowy do nogi ma kilometr drogi.
(sposrzedza Onuiego Knopkę)
Ajej, jaki to żulik w czapce bez kozyrka.
Z wierżchu kwiatek przypionwszy, a na szyji—scirka.
(ucieką)

ONUFRY KNOPKA studiosus conajszedziwszy, w mienie myto pobierający.

Czego się drze ta baba
I straszy ludzi krzykiem?
To ja — Onufry Knopka
Ze swoim... kutasikiem.
Dzień w dzień solennie chodzę
Na gapę do Reduty,
Kontrolni jeszcze niema,
Więc ja już jestem tutaj.
Od dziecka w mienie siedzę,
Za podłym swym stolikiem,
Od dziecka jestem chypa
A... A... aka... demikiem.
W młodzieży zmiana ciągle
Ta rodzi, ten umiera,
A ja wciąż za stolikiem
Kwiteczki im oddzieram.
Żebyż to było komu
Pracować tak o pocie.
A tu, psiakrew, pracujesz
Biernocie i głupocie!
Kazałem ludzi grabić, —
Grabili całą „Banda”
„Gazetkę” dałem pisać,
Pisali pod dyktando.
Już nie wytrzymam dłużej,
Narobię awantury.
Nie mogę nigdzie uciec,
Niema już takiej dziury.
Dość was ja mam,
Dość was ja mam
Teraz już będę inny
Dość was ja mam,
Dość was ja mam!

Bufet przestaje być czynny.

PAN FOTOLITERAT I PANI FOTOLITERATKA,
wzajemnie się wspierający.

Pan Fotoliterat

Zdejmuję wszystko, co się da,
Podziwiać proszę.
Bo w zdjęciach tkwi poezja ma
Tę sztukę głoszę.

Pani Fotoliteratka

A ja panu do fotografii wiersze
napiszę. Niech żyje fotoliteratura!

GAWEL AUE, gości zamorskich w Wilnie fa-
chowcy oprowadzacz i **CHESTERTON** gość za-
morski zarówno sławą jak i tuszą znaczny.

Aue

There is la Ostrabrama porte
Sankt-Annen-Kirche stehet dort,
Proszę patrzeć, bitte sehen Sie.
Da liegt Cieletnik-City-Park
Saves-vous la-Lukiszki-Markt?
Regardez vous—Posmotritie wy.

Chesterton
O splendid, beautiful
O very, very, very good!

Aue

Tam San Giovanni chiesa steht
Et procul Universitäts
Attention, o bitte sehen Sie.
Hier ist theatrum Reduta.
Tu drapacz nieba à droit
Czto za preleść, bitte regardez.

Chesterton

O splendid beautiful
O very, very, very good!

Aue

Über citä — Trzykrzyski mount
Chef-d'oeuvre den Bauen — Stacja Pomp
Und Koczerga — river historique.
Am rive — Pronaszkos monument
And là — brodaty policeman
qui sur street — dwizenje reguliert.

Chesterton

O splendid, beautiful
O very, very, very good!

Aue

Może pójdziemy do Reduty. Ostrożnie — tu kałuża.

Chesterton

(w zachwywiecie)
To Szkocja! To jeziora Szkockie!
(przejeżdża samochód)

Aue

Ostrożnie! Ach, jakie nieszczęście: Pan jest zachlpany
po sam krawat.

Chesterton

To Niagara! Ach, jakie nieszczęście: Wie Pan, jestem
po piątym obiedzie, a od trzeciej rano zwiedzam
Wilno.
Ja tu wstąpię na chwilę (skierowuje się do budki p. Fo-
toliterata.)

P. FOTOLITERAT

(wychyla się z budki)

Wilno w 1001 zdjęciu,
pocztówki Ostrobramskie — sto dni odpustu!

Chesterton

Ja tu nie szukam odpustu.
(do Auego)

To może choć siadziemy.
(siadają)

BATORY POMNIEJSZY — bard słodki, herold
wieści ze świata ogłaszający.

Tysiąc Kurjerów opuściło prase,
Migocząc w słońcu milionami stron:
Burzą świat cały z niemalym hałasem
Sanacja — hasłem i „niech żyje On”.
Makulatury coraz większe stosy,
Lecz nas nie zmogą materialne ciosy.
A ja wciąż piszę, piszę wciąż wytrwale
Z ołówkiem w ręku piję, jem i śpię.
Czy na rendez-vous, w szynku czy na balu
Pociąg do pióra nie opuszcza mnie.
Nigdy mi werwy nie zabiją smutki,
Póki nie zabraknie balów, piór, i wódki.

Moje uszanowanie panu radcy. Co? Może ktoś zwie-
dza Wilno? Zagranica? Może wywiadzik, co? Gdzie
jest gość.

Aue

Mogę panu w tem pomóc, obiekt spoczywa.
(Chesterton wstaje)

Chesterton

Interview? Please.

Batory pomniejszy.

W jakim celu pan przyjechał do Wilna?

Chesterton

Zbieram materiały do mego nowego dzieła:
„Obroną regionalizmu, kocich łebków, b. Magistratu.
i innych rzeczy wzgardzonych w Wilnie”.

Batory pomniejszy.

Jak się Panu Wilno podoba?

Chesterton

O, bardzo. Świetnie karmią.

Batory Pomniejszy.

Dziękuję Panu. Lecę do restauracji — przepraszam,
do redakcji.

Moje uszanowanie.

(wychodzi)

Chesterton

Good night.

Aue

Uciekajmy, jeszcze jeden samochód.

EX-CURATOR, co z pamięci Wilnian się wymyka,
wszelako nie całkiem przez skorą do tańców
młodzież zapomniany.

Szofer stój. Niech raz jeszcze rzucę okiem na Wileń-
skie mury.

Szumi brzoza, szumi śpiewnie,
Dmie zadymka silna;
Oj, na sercu jest mi rzewnie,
Bo wyjeżdżam z Wilna...
Płynie Wilja, szmerze miło
Jej błękitna woda...
Ciche, ciepłe miejsce było
Oj szkoda mi, szkoda.
(za sceną)

Chór

Jedź, jedź, jedź do Łodzi, jedź do Łodzi, jedź do Łodzi
Nie zaskodzi, nie zaskodzi, nie zaskodzi — nie.
(Ex-kurator odjeżdża)

W. F. OŚRODEK — hart ciała wśród gnuśnych
Wilnian szerzący

Tak, wcale nie zaskodzi. Przynajmniej mi nie będzie
przeszkadzał przy robieniu hućców szkolnych. Więc
do pracy.

Sam jeden do dysku, do piłki, do nart
Wyczyniam rekordy światowe.

Po wszystkich boiskach pomykam jak chart
Kłopotów mam pełną wciąż głowę.
Do pracy mi braknie i ludzi i rąk,
Sam z sobą grać muszę dziś nawet w ping-pong.
Sam jeden sędziuję, wyczyniam i gram
Na placu, pod płotkiem, na płotku.
Ośrodek to wszystko, Ośrodek to ja,
Ja jestem ośrodkiem — Ośrodku.
Hej wszyscy za narty, za karty, za drag,
Wioślarka, preferens, szermierka, ping-pong!

ANTONI CZWARTEK — studiosus wszechczłonek
i wszechdziałacz.

Miałem wyrzec dłuższą mowę,
Ale skróć o połowę:
Dzisiaj mówić mam przez radio,
Potem klóć się z Conradą,
Mam komisję sprawozdawczą,

Potem Sekcję Wychowawczą
W Azetecie sekretarjat
W Kakazecie archiwariat,
W Pepege zebranie walne,
Raut na Metropolitalnej,
W Kole Polek drobna składka,
A po składce jest herbatka,
Po herbatce znów zebranie,
Czwartku zorganizowanie,
Potem Koto Dramatyczne,
Sekcje Ideologiczne,
Znów zebranie na Zamkowej,
Spotkanie na Tombakowej, —
Więc, by się zachować godnie
Wyprasować 'idę spodnie.

P. Fotoliterat

Pocztówki Ostrobramskie! — Może album Ostro-
bramski pan kupi?

Czwartek

Panie, ja sam sprzedaję pamiątki koronacji. Może
pan u mnie kupi?

(wychodzi)

TATUSIAK — kultury artystycznej wileńskiej
stróż.

Jakże handelek idzie, robię reklamę już od rana.

P. Fotoliterat

Słabo, panie.

Tatusiak

No i zrób co w tem koltuńskim Wilnie.
Przyjechałem tutaj uczyć was ku tury,
Ale — psiakrew, — widzę — żeście kreatury.
Wciąż Jankowski na mnie szczuje,
Choć ja pracy nie żałuję.

Oj dana, dana, dana, da!

Swojska koltunerja, kabotynów hordy,
Trzeba tu nad wami stać i walić w mordy —
Ciosać wam na głowach kolki
Boście głupcy i matolki

Oj dana, dana...

Ale też Pan nie umie zabrać się do rzeczy,
Niech Pan lepiej małpki sprzedaje, to tak się robi:

Małpki, małpeczki,
Dla syna, dla córeczki,
Nie jedzą, nie piją,
A skaczą i żyją,
Żywe, żywe — żywe!

Pójdziemy na Mickiewiczą, ja pana nauczę.

(wychodzą)

(za sceną)

Małpki, małpeczki...

ŚMIGŁY—WILGIEWICZ I PIOTR HALLEROWSKI

„zowu” wodowie.

Śmigły—Wilgiewicz.

Dowborczyków tłumy mam,
Poco, na co? nie wiem sam
Generała rolę gram
Powiem „smirno” — niema krika —
Powiem „naprzód” — rznie muzyka,
Za muzyką idę sam.
W prodożenji piati let,
Sprawił mnie niemało bied
Trudny polski alfabet.
Ale teraz, czort dzierci,
Znam litery dwadcat' tri
Któż z prezesów równy mi?

Piotr Hallerowski

Tam w urzędzie major siedzi
Za Wileńkiem dobrze śledzi
Hallerczyzna, jak dziewczyna
Przy nim stoi tuż.
Słuchaj pilnie Hallerczyku,
Zrób mi Zet O Wu bez krzyku
Z „niechaj żyją”, z kolacyją
Z akademją też.
Masz prezesów pół tuzina,
Każdy śliczny jak malina
Sekretarze mają twarze niby koszyk róż.

Wśród przyjaciół wiernych grona
Zet O Wu cichutko kona
A chłopczyki różne „czyki”
Gorzkie leją lzy

FUROSLOMSKI, na lutniej brzdąkający i Okno”
stawski, zagrożonej reduty mężnie broniący.

Furoslomski.

Ja gram na dole.

A ja gram na górze.

Obaj

Każdy gra jak może.

F.

Mam się wcale dobrze

O.

Znać to po figurze.

F.

No, i pan niezgorzej,

O.

Wystawiam „okno” w pobliżu strychu
Chowam je z powrotem.

Wre jak w mrowisku, ja klnę po cichu,
Bo i cóż mi po tem?

F.

„Pchła australijska” i „Znak na pięcie”,
Nowin całe armie

Mam trzy premjery przy każdym święcie,
Wilno słomą karmię.

O.

Oj, bieda, bieda nikt floty nie da,
Kasa jak szkło czysta

Daremna praca, już nie popłaca
Poezja ojczysta.

F.

Niewierny Tomku, tańcz w pustym domku
Sprawdzać kasę idę.

O.

Haruj nieboże, nikt nie pomoże
Tizeba klepać bidę.

(mówi)

Czas zaczynać przedstawienie
(Zmiana dekoracji.)

DZIAD

którego ni pod kościołem, ani też na odpuscie
jeno w szopce napotkać można.

Kuźden jeden nowin
Słuchać chce od dziada,
Mówić prawda straszno,
Zelgać nie wypada.

Ależ tego było,

O Maryjo święta,
Czyż to człowiek stary
Wszystko zapamięta.

Tut na koronacja
Miasta odnawiali
I dla Matki Boskiej
Farb nie żalowali.

Czyściło się Wilno
Wszystkie domy w wapnie,
Że człowiek nie wiedział,
Skąd na niego kapnie.

Ludzi była hurba,
Pchali się nie pięknie
Patrzeć jak Prazydent,
Na błocie ukłęknie.

Chodził ważny Remer,
Pod boki się wparłszy,
Mówio, co on teraz,
Od biskupa starszy.

Dawniej każdy człowiek
Swoja miejscza wiedział,
Krawiec nad portkami,
Szewc nad butem siedział.

Dzisiaj ta drożyna
Wszystkiemu przyczyna,
Każdy jak piwowar
Z rzezy pędzi wino.

Dawniej chciał kto wyrwać
Zęba złoalego
Płacił para złotych
W pana dentystego.

Dzisiaj w Chorej Kasie
Młodzieńka panienka,
Każdemu zadarmo
Może złamać szczenka.

Profesorów para
Żeby taniej było,
Adwentowe kursy
Tańca urządziło.

Choć ksiądz Dziekan na nich
Za to palcem kiwał,
Każdy z swoją parą
Chwacko podskakiwał.

A nasz kłusty major
Smutny siedzi w oknie,
Czemu jest w odstawce —
Dziwi się okropnie.

Czemuż to mnie wzięli
I zredukowali,
A nawet w tej szopce
Już nie pokazali? —

Do Miejskiego Kina
Zależli żuliki,
Chcieli ukraść plótno,
Skradli dwa ręczniki.

Ubogi magistrat,
Cob na tym nie stracił
Kazał za bilety
Jeszcze więcej płacić.

Złoto na Polesiu
Uczo pendzić z błota
I u nas każdemu
Sprobować ochota.

Skopali ulica
I ci dasz ty wiara
Znależli w Kaczerdze
Moich łapci para.

Nadojadła żona
Tak nowym manjerem
Pójdziesz do kalwinów.
Wrócisz kawalerem.

Cierp dusza moja
Stoi kościół pusty,
Mnic staremu wystydo
Od takiej rozpusty.

Słysza człowiek młody.
Uciekasz z Wilejki
Zrobił rejonowe
Jakiśi betlejki.

Mówić po naszemu
Ot nie dali rady,
Siedząc w Ostrej Bramie
Częstochowskie dziady.

Wzieli jenzienjery
W swoje ręce rzondy,
Nie mieli co robić,
Dawaj zmieniać prondy.

Ja i myślę sobie
Korzystać z tego komu,
Nam to jest banajmniej
A im — nie wiadomo.

Onegdaj zmyślił
Niespokojne duchi
Co krok na ulicy
Wystroić katuchi.

Potem ukaz dali
Dla porzondku sprawą,
Idąc lewo strono,
Nie patrzaj na prawo.

Cienkie dzisiaj czasy,
Aż na sercu nudno,
Płakać to nie chesie
A pośmiać się trudno.

Choć ja bez dyzurka
I dziurawe buty,
Może ta Ościerwa
Wpuści do Reduty.

Z PANIE KOŚCIELSKIE osoby serca liłościwego.

1. Cóż to dziadku porabiacie?
2. Czy zarobek jaki macie?
1. Czy wam czego nie potrzeba?
2. Może cukru, może chleba?
1. Wnet wam dziadku pomożemy.

2. Damy wszystko, co możemy.
1. Co robicie w dnie powszednie?
2. Kto zaświadczy żeście biedni?
Dział. Ot, zabruje pod kościołem
1. Po kościele czy pod płotem?
2. Czy ksiądz proboszcz słyszał o tem?
1. Czyście nigdy nie ukradli?
2. I moralnie nie upadli?
1. Z naszym datkiem co zrobicie?
2. Czy na procent odłożycie?
1. Trzeba robić oszczędności.
2. Nie trwonić na przyjemności.
1. Macie dziadku grosz na drogę.
2. Nam nie dziękuj, dziękuj Bogu.
Dział. Wolej tego grosza nie mieć,
jak bez tołku gadać z jemi.
Tfu, ci ja czas mam kazonny?
Gadają, gadają—dusza z człowieka wyżyłto
(wychodzi, kurtyna się podnosi — Reduta).

W REDUCIE.

PANNA DRESZCZ budząca, co w bibliotece za-
ryglowanej przebywa

Nie zmieszczą się w tych ramach. Nigdzie się nie
[mieszczą].
Patrzę na wszystkich z góry i napawam dreszczem.
Dygocą wkrąg przedemną ci mali panowie,
Czuje, że na mój widok przechodzi ich mrowie...
Widzę, jak tu z nich każdy dołki na mnie kopie,
I marzy—próżno marzy—o moim urlopie.
Płazy, co by mnie widzieć, muszą—wleźć na szczudła.
Nie myślę o nich, stojąc u poezji źródła.
Bo jedna jest serdeczna w sercu mojem nuta.
Jedno słowo jest święte—tem słowem... Reduta.
Skonać z imieniem tem na ustach—szczęście...
(po chwili)

Ach prawda, zapominałam—kocham jeszcze nad życie
Koło Bibliofilów, bo dyrektor kazał...
Któż to z takim brakiem szacunku zbliża się do
tej świątyni. Przysięgłabym, że bokser, albo futbolista.

BIAŁYDŹWÓR profesor wszech nauk sportowych.

Jam jest na boisku
Król sportowca wzór,
Zasługi moje sławia AZeTeSu chór.
Gdy księżyc nogą kopną,
To pęknie na pół,
I wszechświat drży okropnie
Gdy dam głową w stół.
Ale alkoholu oraz tańca,
No i kobiet strasznie boję się;
Ja do piłki albo do różańca
To pochłania wszystkie chwile me.
Hokejowy gdy podbijam krążek
Drży boisko, z lodu lecą skry;
Z mą drużyną na zawody dąże
I przegrywam stale sto na trzy.
Ach, unikam kobiet, oraz wódki
I za piłką się ugamiam wciąż,
Błogosławie abstenencji skutki,
Bom wogóle jest genialny mąż.
Przepraszam państwa, nie mogę dziś być na
przedstawieniu, śpieszę na boisko.

PLACYD WALERJANKIEWICZ redaktor i uczeń
„Almae Matris” dożywni.

Jam przedstawił bitnę rezerwę
I we mnie jest Źródło Mocy,
Badając dzieje unii bez przerwy,
Rozbłysłem jak księżyc w nocy.
Poeta, doktor, placydoznawca
Jestem redaktor dożgonny.
Skrzywdził mnie wielce krytyk oprawca.
Jak—gdzie—nie powiem, bom skromny.
Syt jestem laurów, wieńców i sławy
Trawię—przetrawiam i tworzę...
Seminaryjnej trzymam się ławy...
I ciebie Panie Rektorze.
(sposrzedza Zygmunowicza).
Moje uszanowanie panie kuratorze.

Fedor ZYGMUNTOWICZ obyczajów na-
uczycielstwa i innych płazów dzikich
badacz pilny.

Dzień dobry panie redaktorze.
Walerjankiewicz.
Jakie Pan ma miejsce?
Zygmuntowicz.
Na drugiej górni, stojące.
Walerjankiewicz.
Dlaczego—przy pana stanowisku?
Zygmuntowicz.
A widzi pan — dlatego właśnie:
(Śpiewa).
Siadywałem w Kuratorjum
Byłem sobie pan,
Ale przyszło sanatorium
Puściło mnie w tan.
Uszyto mi dobre buty,
Powiedziano, że spał tutaj
W mym fotelu przyjacielu —
Ale o tem cyt,
O mój drogi przyjacielu
Tylko o tem cyt.
(Sposrzedza wchodzącego Świętochackiego).
Ach, znowu on. Nawet w Reducie nie daje mi spokoju
ze swoją szkołą.

ŚWIETOCHACKI, przełożony bractwa nieźrała
młodź kształcącego.

Ja mam gimnazjum na Wiwulskiego,
I straszny kłopot z budą mam,
Nim wyjdzie z tego choć co dobrego,
W eter i parę wsiąknę sam.
Codziennie biegam do Kuratorjum
Tam mi nie skąpią dobrych rad:
„Załóż handlowkę, konserwatorium,
Minister będzie strasznie rad”.
Panie Ministrze, ach spojrzaj bystrze
Prawa w me ręce wreszcie złóż;
Uczyni to jawnem, co dziś najskrytsze
Lub Kuratorjum nasze zburz.
(Wjeżdża konno pułkownik Podbrodzki).
Panie, co Pan robi? ależ to teatr!

PUŁKOWNIK PODBRODZKI, który ze swą cho-
ragwią gwoździ obrony przed wilkami do Wilna
latość zjechał.

E, w Podbrodziu na stół konno wjeżdżaliśmy.
Odczep się pan.
(Śpiewa).
Witajże nam Wilno
Giedymina grodzie!
Daleko zostało
Za nami Podbrodzie.
Hej, hej ułani,
Niebieski pułk czwarty!
Z nami ułanami
Żyć i umrzeć warto.

Bite trzy kwartały
Siedzim sobie w Wilnie
Bale w karnawale,
Odwiedzamy pilnie.
Hop, hop, ułani,
Wiwat balowanie!
Wilno po Podbrodziu
Wcale nie zaszkodzi.
Miło nam płynęły
Na prowincji chwileki
Choć czasem ułana—
Zajadały wilki.
Ojej ułani,
Byli nadgryzani
Dobrze więc, że wreszcie
Już jesteśmy w mieście.

Ach! dama. Jednak, trzeba się wynieść—nie wypada.
PANNA U.S.B. wszechnicą trzęsącą.

Jestem filar rektoratu
To całemu znane światu
Dziś.
Chór. Oho, oho, oho...
Musí każdy rektor nowy
Iść po rozum do mej głowy
Tej.

Chór. Ehe, Ehe...
Bo dziekanów wszystkich sprawy,
Paragrafy i ustawy
Znam.

Chór. Uhm, uhm...
Ja kwesturę trzymam w ręce,
Komisjami ja też kręcę
Wciąż.

Chór. No,—no...
Urzędniczek wszystkich perła
Jestem rektor choć bez berła
Ja.

Chór. Aha, aha...
A więc wszyscy tu widziecie,
Jakie we mnie kipi życie,
Wre.

Chór. Ojjoj, ojjoj.

PREZES W.S.P. architekt elegantiarum.

Ja tu w sprawie likwidacji architektury. Nu i poszła
A ja tak śpieszyłem...
„Prezes”—mówią do mnie i cenią mnie o-
[gromnie].
Bo żonę mam i urzędnikiem jestem sam.
Chodząc po wydziale wyglądam, tak wspaniale,
Ze słysząc szept często tu i tam:
Bo on nosi smoking od Nowickiego,
Niema drugiego tak dostojnego.
Ma żonę i państwowy etat tyż,
Gdy on jest siedzą jak pod miotłą
[mysz].
Bo on nosi smoking od Nowickiego,
Niema drugiego tak dostojnego,
Na cały wydział sztuki pada jego cień,
Bo on nosi smoking
i w noc i w dzień.

PIOTR SZEWCKI, inżynier z Bożej łaski, sprawy
zaległe tereferujący.

Dobrze, że pana tu spotykam. Kto budował Szopkę?
Kto akceptował projekt? Albo jestem referentem,
albo nie. Dlaczego mnie nie pokazali? Konstrukcja za
słaba, co za wieża dachowa? jak stoją kominy?
Przerobić szopkę!

Prezes W. S. P.
No—co ja zrobić, nie słuchają. Co ja z nimi bić się
będę, czy co...
Piotr Szewcki.
Odrzucić, przysłać nowy projekt!
Prezes.

A dokąd?
Piotr Szewcki.
Mieszkam obecnie na zaułku Pietraszewskiego, który
sam wybudowałem. Zresztą, nie lubię o tem mówić,
(śpiewa)

Włosków sześć na głowie na wygląd chwyt
Jestem inżynierem od 30 lat.
Codzień na zajęcie podążam rad,
Urządnik drży, gdy słucha moich rad.

Niechaj Pan uważnie słucha moich słów,
Bo będę musiał plan cofnąć znów.
Jak dojść do wyciorów, gdzie zżymy są?
Tu zrób Pan tamto, a z tamtej strony zrób
[znowu to].

Albo też, hen do Warszawy mknę,
Bowiem tu niedoceniałą mnie.
A w ministerstwie czeka na mnie ciepły
[kąt]

Cóż, kiedy mnie nie chcą zabrać stąd.
Co to, czapkami we mnie rzucają? Cofam się.—

DWIE BATORÓWKI.

Stara. Wyśłużyłam kopę lat
Idę na wygnanie,
Niewdzięcznością poi świat
Dawne swe kochanie,
Przykrywałam dużo głów,
Cennych łysin wiele.
Przyjdzie pójsz na świeży łut
Żebrać przy kościele.
Nowa. Śpiew mój brzmi weselej
Gaudeamus igitur
Panie i panowie
Odtąd będzie nowy wór,
Sterczał wam na głowie,
Szurki, wstążki dużo tego
I ślad zębów Batorego.
Do twarzy nawet krowie.

BEREK JOSELEWICZ, najstarszy wiekiem—
sztuk nadobnych najmłodszy adept.

(zobaczyć batorówkę).
A-a, jaka ładna. Gdzie tu takie dają?

BABISŁAW TYGODNIKI, generały pomocy
bratniej i siostrzanej dygnitarz.

Te czapki mogą nosić studenci.

Joselewicz.
Nu, a ja jestem studentem, mam i ligitymację i si-
nieńka książeczkę. Teraz trudne czasy, a przy uni-
wersytecie wszystko taki łatwiej dostać zamówienie.
Ja kocham młodzież. Pójdę szukać prezesa.

Tygodnik.
Gdzie jestem, gdzie? czy w Wilnie, czy w
[Nowiczach].

Czy do Australii na wycieczkę mknę?
Gdzie jutro znajdzie się sfinksowe me
[oblicze]

Gdzie vice-prezes zwróci kroki swe?
Marzyłem tam sny cudne, tajemnicze:
Akademicki Tydzień wchłonał mnie
Zbudziłem potem się w spelunkach na
[Sawiczu].

Wujaszek Sam do domu odwiózł mnie.
A oto i on właśnie.

WUJ SAM w oratorskim kunszcie biegły acade-
micus.

Proszę Koleżankę i proszę Kolegów.
Teraz ja głos mam.
Czemu od tygodnia akademickiego
Iść się nie chce wam?
Mnie już ręce wszystkie opadają.
A wy się bawicie całą zgrają,
Proszę Koleżankę i proszę Kolegów
Ja nie mogę zostać sam.
(wchodzi Kasjer, pustego Ogniska pilnujący)
Proszę Koleżankę i proszę Kolegów
Teraz ja głos mam,
Czemu...

Kasjer
Przepraszam, ale ja tu w sprawie tartinek.

Wuj Sam
Te sprawy załatwiam pod Dwunastką w godzi-
nach urzędowych.

PREZES W. S. P.

Ja tu w sprawie likwidacji Działu architektury...
Kasjer
Przepraszam, kolego Prezesie, ale, sprawa tarti-
nek jest ważniejsza od architektury.

Wuj Sam
Słusznie, słusznie, kolego. Gdyby chodziło o
przekształcenie Działu architektury na kabaret, to co
innego — mógłbym podtrzymać na wiecu. A tak —
poco?

Przejdźmy do porządku dziennego —
Niech Prezydent to załatwia —
Pójdziemy —

JEŻEJEWSKI profesor z kraju Estów rodem

Rodziłem się przecie
Na dalekim świecie,
Gdzie leży Estonia,
Sami dobrze wiecie.
Na tej wyspie Esel
Zdała od was sobie siedzę —
Vaterland kochany,
Tam mi urlop ślij.
Jestem ci anatom, sławny wszem biolog.
Trochę weterynarz
No i ornitolog.
Słowem Leonardo,
Bo mam głowę bardzo twardą.
Takich genjuszów, jeszcze nie znał świat,
Ze się trochę spóźnił.
Wszak to dla nauki,
Muszę upolować chociaż ze dwie sztuki.
Chciałbym już powrócić,
By rozpocząć swe wykłady
Ale zacczekajcie jeszcze parę dni.

PROF. ANTONIEWICZ

Że miałem raz swobodny czas
Obejrzeć przyjechałem was.
Pokażę garnki z gliny
I moje własne kino

Bo kino mam,
Co kręcę sam
Skorupy, trupy ujrzyć tam
Na sali w ciemną noc
Zaznacie wrażeń moc.

(mówi)
Proszę zgasić światło, rozpoczynam wykład.
(pauza, ciemno).
Proszę zapalić światło, wykładu dziś nie będzie,
mam treme.

PROFESOR, duszne choroby leczący

Trema jest objawem patologicznym. Ale myślę,
że kolega jeszcze nie popadł w histerję. Może mi
kolega poradzi, jak będzie po łacinie Dzwinsk. „Oriun-
dum Dzwinsk”. Jak będzie po łacinie? Kolega zna
starożytność. Jestem promotorem i mnie to potrzebne
do rotys przysięgi. Kolega zna rotę przysięgi? proszę
przeczytać, to dobrze robi.

Antoniewicz
Nie mam czasu wracam do Warszawy.

Profesor
Ale niech kolega przed drogą alkoholu nie pije.
Zresztą ja tego dopinuję, bo jadę sam na
wszechświatowy zjazd psychopatów. Więc jedziemy.
(wychodzą)

ZNUDZIŁ, mecenas conajwiększy, prym w pa-
lestrze dzierzący

Na co, poco, niewarto.
(śpiewa)
Ciężkie jest życie sławnego człowieka,
Spać się chce jeszcze a tu klient czeka.
Precz idź klientcie, miej to na uwadze,
Że mnie przeszkadzasz.
Wszakżem Jadzwingów ostatni potomek.

A przytem prorok dziesiątego tomu...
Dajcie mi pokój, o ludzie natrętni.

Jesteście wstrętni.
Zastępowałem już dość profesora
Dziś tak się spać chce, i do domu pora
Głowa mi do snu sama już się kładzie
Jak na wykładzie.

KIPEŁ cnych kupców ozdoba i lumen.

Mam sobie sklepik, bławny sklepik
Na Wielkiej niewielki
Wszystkie towary nowe i stare
Znajdziecie tam.
Dzień cały handluje, pracy nie żałuję
A floty za mało wciąż jeszcze mam.
Atlas mam, moc złotych lam
Opale, woale
Najnowsze wzory, wszystkie kolory
Crépe marocaine.
Tu barwna żorżeta,
A tu markizeta
Jedwabie tęczowe, piękne jak sen
Sto złotych metr, 2 zł. metr
Rabaty i raty
20 proc., 50 proc.
Procentów sto.
Ulgami was darzę, a tutaj szopkarze,
Wsadzili do szopki
Widział to kto.

POCZTOWSKI, nowy nad pocztą namiestnik.

Trafiaś, o pocztę, do wrzącego kotła
Śpieszę się przedstawić — jestem nowa miotła.
Sanację tu z wami zrobię po porządku,
Trafia ci na koniec, co są na początku.
Doktor filozofji, gdy w me trafi siła,
To go wnet posyłam liczyć na liczydach.
Rachuj mości panie: dwa i dwa to cztery.
Nie robi Galićja w poczcie dziś karjery.

NACZELNIK, oezpieczeństwo obywatela mający
na względzie W cywilu.

Tam gdzie jest niebezpieczeństwo,
Lub chociażby jego cień,
Tam ja się zjawiam dla obrony mieni.
Włazi przez „Okno” do Reduty
„Złodziej z swoim mecenasem”,
Wykurzyłem go, tymczasem,
On do Lutni uciekł w biały dzień.
Wszędzie gdzie jest kryminał,
Tam każdy prędko wzywa mnie,
Sprawie nadam odpowiedni finał
Winni boją się

Bo każdy wie, że
Tam gdzie jest niebezpieczeństwo,
Lub chociażby jego cień,
Ja się zjawiam dla obrony mieni.
Halo. Słucham? Kto po tamtej stronie?
Zginam się w ukłonie.
Pan Major — do usług polecam się.
Głos ze słuchawki.

Halli, halo to ja, to ja.
Halli, halo. Złodzieje dwa.
Dziś ukradli mi białizny stos,
Śię do pana mój błagalny głos.

Bo każdy wie, że
Wszędzie gdzie jest kryminał,
Tam, Pan z szybkością strzały zjawia się,
Pan nadaje odpowiedni finał,
Już do Pana mknę.

zjawia się tenże **NACZELNIK**, lecz jako wojskowy.

Cywilny
Serwus. Jak się masz kochanie?

Wojskowy
Niech między nami to wszystko zostanie.

Cywilny
Pan jesteście kradzieżą rozstrojony.

Wojskowy
Zostały mi niestety ka-mizelka i mankiety.

Cywilny
Serwus, jak się masz kochanie?

Wojskowy
Niech między nami to wszystko zostanie.

Cywilny
Wszak ja dla ciebie, to jak dla siebie.

Wojskowy
A zatem serwus, serwus, serwus witam cię.

Cywilny
Halli, halo, bo postać ta

Halli, halo to drugi ja —
Wojskowy
On w cywilu, a ja major wszak

Cywilny
Czasem znowu zdarza się i wspan.
Razem:
Serwus, jak się masz kochanie,
Zrobimy jedną wesołą kompanję,
Będziemy pili,
Z sobą najmilej,
A zatem serwus, serwus, serwus witam cię.

T U W I M.

Myśl waszą tępa, jurnie spasioną brzuchatym bez-
[wstydem],

Tryskającą tłustością, nabrzmiałą gorączką,
Rozdrażnieniem, rozwyzudam, inne nadam tempo,
A potem do kochanki mej lilijowej przyjde...
Tak, bo dwóch nas być nie może — albo ty, albo ja.
Dzika gra — straszna gra:
Siedem pik! —
Powstał w mię duszy wprost szaleńczy plan...
A zresztą, pójdę lepiej na kolację,
Niechaj mię dzisiaj pozna każdy stan,
Tłum mię uwielbia. Tłumie, ty masz rację.

CYPRJAN KAMIL DMUCHAŁA

Żydzie, Żydzie, wynoś się coprędzej
Nie dostaniesz, nie dostaniesz chrześcijańskich
[pieniędzy].

Tuwim
Co za, co za zawiadacka poza
Ja tu jestem mistrz poezji, a ty jesteś proza.

Dmuchała
Błuznisz, błuznisz żydowski Tuwimie
Słuchaj tylko, słuchaj tylko z czego ja tu słynę:
Esteta, doktor, krytyk
Norwido-analityk,
Katolik i polityk,
Wszechstronny tu i tam.
Broszury, artykuły
Gazety i bibuły
Trociny i pakuły
I herb Puchałę mam.
Gdyby orłem być, dla Dmowskiego żyć,
Jankowskiego okryć wstydem, unosząc się nad Nor-
[widem]

Pana Obsta czić...
Myślał w słowie Cat, że mnie w kaszy zjadł,
Ale Norwid już powiedział, między nami ma być
[przedział],

Wszak wie o tem świat.
Tak sam Norwid rzekł: omylny jest czełk.
No mój Boże, rozumiecie, różnie zdarza się na
[świecie].

Jam biały, jak śnieg.
Zobaczywszy mnie—Norwid rzekłby „fe”
Aspiracje mam sokole, lecz marnuję talent w szkole.
O katedrze śnie...

KANCELERZ przy osobie wojewody pióro
dzierzący.

Jestem sekretarzem
Pana wojewody
Dandy i smakoszem
Przenajczystszej wody
Na zielonem biurku
Tańczę black-bottoma,
Czytam po turecku
Bajki Chesterstona.

Gdy po czarnej kawie
Bóle mam... w wątrobie
Siadam do roboty,
Ale nic nie robię.

Całe moje życie
Byłoby marzeniem,
Gdyby bez teściowej
Człowiek się ożenił.

Pije czasem wino,
Ale nigdy wodę —
Sto lat, sto lat, sto lat!
Wiwat wojewoda!

WIEC-PYK — co miasto uszczęśliwić niezło-
mny zamiar ma,

Do was z zakłętą krainą,
Przychodzę dobry carodziej,
Wykazać przez swoje czyny —
Mądrość zdobytą na wschodzie.

Współczuję wam biedni ludzie,
Upośledzeni bez miary,
Ujrzyście swe szczęście w cudzie,
Stworzonym przez moje czary.
Więc do pracy. Pomocnika
Trzeba mi.

Pomocnik
Oto jestem czarowniku
pełen czci
Wice-Ptak
Trzykroć obróć się na pięcie,
Czarodziejskie zmów zaklęcie

Pomocnik
hej - że - ha!

Wice-Ptak
Prawem okiem spójrz na drzewo,
pokłoń się trzy razy w lewo

Pomocnik
hej - że - ha!

Wice-Ptak
Tylko przedko, tylko żwawo

Pomocnik
hej - że - ha!

Wice-Ptak
Rozpoczyna się zabawa,

Pomocnik
hej - że - ha!

Wice-Ptak
Aby bruk dać Wilnu nowy
Najpierw trza wykopać rowy

Pomocnik
raz - dwa - trzy!

Wice-Ptak
I założyć do tej dziury
Kanalizacyjne rury —

Pomocnik
raz - dwa - trzy!

Wice-Ptak
Zasypiemy rury błotem
I zakopiem je z powrotem.

Pomocnik
raz - dwa - trzy!

Wice-Ptak
Niech mkną płyt kamienne szyki
We dwie strony dam chodniki

Pomocnik
stąd - i - stąd.

Wice-ptak
By przed słońcem mieć osłonę,
Nasadzimy drzew zielonych.

Pomocnik
Oto-sa!

Wice-ptak
Patrz! Do góry ręce wznoszę
Staną tu natychmiast kosze

Pomocnik
Ca - ły - rząd.

Wice-ptak
Pilaie zważaj pomocniku
By nam nie poplątał szyku

Pomocnik
Ja - ki - błęd.

Wice-ptak
Światła dotąd niema w mieście
Niech więc lamp zapłonnie dwieście

Pomocnik
Zmien - ny - prąd.

Wice-ptak
Teraz — cisza. Wstrzymaj dech
Westchnij — teraz licz do trzech

Pomocnik
Raz - dwa - trzy.

Wice-ptak
Jeszcze chwilę... cisza — cisza...
Widzisz?..

Pomocnik
Widzę...

Wice-ptak
Słyszysz...
Słyszysz...

Pomocnik
Słyszysz...

(tramwaj)
Wszelki duch! Jakże pięknie w naszym mieście!
Wice-ptak
Lecz... (wszystko znika) to będzie za lat dwieście.
(inwestycje znikają)

MUZYKOWIEZ, nieubłagany miernych grajków
tepiciel

Mnie właściwie najbardziej interesuje strona muzyczna
„Odprawy”. Spartolą, napewno spartolą.

Koncerty i poranki
To specjalność ma
W dziesiątym niebie jestem,
Gdy Oborin gra.
Orłów, Ginsburg, Etkinówna
Wprawiają mnie w szal —
I błagają, bym recenzję
Im przychylną dał.
Bo recenzenta osoba święta,
Ja jednych w otchłań strącę,
Innym sukces dam,
Ja losiem rządzą, chwałę albo sądzę,
I władzę nieograniczoną mam.

Wesławski, Szeligowski
Na mój widok drżą,
Kuźdy jeden boi się,
Że dam recenzję złą
Bo jak Zeus na Olimpie
Czoło marszczyć swe
Kiedy grają dekantanty,
Bee-thowena źle.

Prof. ARGENTEUS w teatrum osoba niepo-
średnia.

Szanowni Państwo. W myśl zasady, że wymo-
wa jest srebrem, jako dożywni sympatyk, krytyk,
recenzent, doradca, kurator i administrator Reduty,
pozwolę udzielić sobie głosu przed podniesieniem
kurtyny.

W dniu dzisiejszym mija lat 350 i dni kilka od
tej chwili, kiedy ujrzała po raz pierwszy światło kin-
kietów na scenie Prareduty „Odprawa Posłów Grec-
kich” — Jana Kochanowskiego, którą wystawiam tu
obecnie. Chcę na tem miejscu podkreślić twórczy wy-
silek zespołu i mojej skromnej osoby. Więc zaczy-
namy. Czy chór na miejscu?

PRZODOWNIK CHÓRU.

Chwileczkę. Małutka próba. Teraz my śpiewa-
my. Znow nikt nie przyszedł z chóru. Brak kultury
muzycznej w młodzieży.

D E dolne A
proszę słuchać jak fortepian gra
GE Fis E D — GE Fis E D
D C — C H B A
D B — B A A G
F G A — B A dobrze dziatwa ma.
D E F — coś za śpiew.
Bo chór akademicki to królestwo me.
GE Fis E D.
W nim jak ryba we wodzie pluskam z roz-
koszą się

G Fis E D
Do Oszmiany pojedziemy,
Pokażemy co umiemy
Potem Wiedeń, Tokio, Triest,
To rewelacja wręcz prawdziwa jest,
Bo chór Akademicki to królestwo me
G Fis E D
Więc śpiewajmy dzieci me,
Raz, dwa, trzy A H C D
Raz, dwa, trzy A H C D
Fis, Fis górne Fis — D A — brawo bis.

ODPRAWA POSŁÓW GRECKICH.

ANTENOR.

Com dawno tuszył i w głos opowiadał
Jako idei człowiek kryształowy,
(Roztworowskiego czytaj artykuły
W numerze Słowa 137-ym
Kolumna pierwsza, wiersz 23-ci) —
Że te wybory, to raczej elekcja.

ARGTENEUS.

Protestuję, panie Redaktorze! Jest to sztuka par
excellence klasyczna, a pan z niej robisz agitację
przedwyborczą!

ANTENOR.

Chociaż mam tę zasadę, że całe nie zważam
Na słowa urzędniczyn 11-ej klasy,
A człowiek się zaczyna u mnie od barona,
To jednak dziś ustępstwo to zrobię dla pana —
Dla którego szacunek żywję srebrnych włosów,
I nie marudząc, dalej swą prowadzą rolę.

(po chwili)
Ale oto Helenę widzę — co też teraz
Nieboga myśli i jak postanawia?
Ostatecznie w Kurjerze jej zawładnie krasa
Czyli Słowo i pana Czesława nawiedzi.

HELENA. (wróżąc obrywaniem płatków ru-
mianku) *Romer. Gdies*

Czesław — Tadeusz Czesław — Tadeusz
Wszystkom ja to wiedział jako we zwierciadle, —
Że z korzyści swej nie miał długo się weselić
Regionalny Tadeusz — bowiem mu w czas mieli
Przeszkodzić wzbicie się w pychę przeważni wilnianie.
Więc on — jako drapieżny wilk, rozbiwszy stado
Wileńskich literatów pogryzł najstarszego.
Wszyscy hu! ha! na niego. Ja zaś sama
Jako kolos Rodyjski na dwóch wyspach stoję
I nie wiem, zali serce oddać Czesławowi,
Czy Tadeusz na wieki w niem królować będzie.
Jakby ich tu połączyć? — Nie wiem, nie wiem sama...

PRZODOWNIK CHÓRU.

Uwaga. Teraz śpiewamy. Tra-la-la.

Chór.

Mniejby na świecie trosk było,
By się tych dwóch połączyło —
I oniby rozkoszy trwalszych używali,
Siebie i powinieli w żalby nie wdawali,
Teraz na rozum nie dbając,
A żądom tylko zgadzając
Zdrowie i sławę tracą, tracą majątności,
Wilno całe w ostatnie zawodzą trudności.

Przodownik

Utapmy, dając miejsce bolesnej żalobie,
Postawie widzę idą, nosy powiesiwszy,
Znać że nie po swej myśli odprawę odnoszą.

POSEŁ LUKSIŃKI.

Dziś wracamy pełni smutku,
Odprawiono nas niestety,
Szczęście pierzcho — mówiąc krótko
I przejazdy i dyjety.

Pustki w kasie bieda kuksa,
Ginie młodych wieszczów sztuka,
Światfilm robią z mego Luxa,
A wybory na Kaziuka.

Mickiewicz ja przerosłem,
Głazy dziełem swem uskrzydlił —
Będąc wciąż czerwonym posłem —
O... czerwonym pisze bydle.

Czy pomogą „Nasze kraje”,
Czy mi stanie Sejm otworem?
Serce mi się z lęku kraje,
A nuż jeszcze nie wybiorą.

Argenteus.

Wszystko popłatane, nikt nie dba o sztukę. Panowie,
miejsce względ na powagę klasycyzmu. Nie można
tak dowolnie przekreślać tekstu.

Rsiadź POSŁAŃSKI.

Nie przeszkadzaj pan, mamy co innego do gadania.

Biskup zakazował, A ja sobie muszę
Abym nie posłował Uradować duszę
Już wcale W niedzielę,
Mówi, że ja muszę Biskup zakazował,
Swą ratować duszę Bym nie hałasował
Wytwale. Na wiecu.
Biskup zakazował, A więc teraz muszę
Bym nie agitował Siedzieć, ciesząc duszę
W kościele. Przy piecu.

(odchodzą).

KASSANDRA z Zielonym Pajacem.

Poco mi próżno srogi krytyku trapisz?
Chciałam czerwonych kwiatów — zgubiłam złotego
dukata...

W Sianie zapewne, a może w Błękitnym Ogrodzie...
A Ewa ma jutro egzamin... zapewne z prawa rzym-
skiego.

Chciałam coś rzec... zapomniałam... to wszystko
przez tego pajaca.
Powinien wisieć na lampie... Wiem już, co Sen mój
znaczy:

Duch mój proroczy opętał.
Widzę: rudy pies płynie Wilją i macha ogonem —
Rozumiem: jeśli znów swoją sztukę wystawię
Reduta ją pewnie zepsuje, a krytyka zacznie ujadać.
(Wchodzi Pryjam).

Ojcie, ty dziatek swoich płakać nie będziesz,
Ale bić będziesz
Pajac.

E... E... E...

PRYJAM.

Pójdźcie, o dziatki, pójdźcie wszystkie razem
Na wykład, do sal, na górę,
Usiądźcie z grzecznym na twarzy wyrazem —
Opowiem rzeczy niektóre

Słyszycie hasła? Świat się w gruzy kruszy
Zginieła wszelka poezja,
W rymach jakoweś łamańce bez duszy,
A w treści — istna herezja...

Wróćcie się dziatki, wróćcie wszystkie społem
W szeregi czeladki Pańskiej
Pod romantyzmu sztandar wróćcie, wołam —
I Sodalicii Marjańskiej.

Z zapalem wlewać światło w wasze mózgi —
Nie dziękuj, wyznam wam szczerze,
Od dawna ręka sędzi mnie do różgi
Bo w skutek słów już nie wierzę.

Zostańcie z Bogiem, — ja do żony muszę.
Nim się spotkamy we wtorek
Za wasze grzechy i za moją duszę
Pobożnie zmówcie paciorem.

TADEUSZ BETLEJEWSKI.

Raz swawolny Tadeuszek
Napisał moc faramuszek...

Pryjam.

Panie, pan naruszasz tok akcji „Odprawy”.
Betlejewski.

Ja się nie zgadzam na „Odprawę”,
Chcę nieśmiertelną zdobyć sławę,
Bo mam warunki idealne
Stworzyć Betlejem regionalne.
A więc niech Państwo się usuną,
Bo sztuka tu zapłonie łuną,
Rzetelna, celna, cenna, walna
A przytem rdzennie regionalna.

Argenteus.

Doskonale! Miejsce na Betlejkil! — Zaczynamy.
(światło gaśnie).

Indor napastowany przez kogucika walczy z nim. Oblicze
indora jest nam skądś znane — przypomina pana Jana Operet-
kowskiego... Kogucik również — ma twarz: twarz p. Betlejew-
skiego.

Wchodzi Józefowoczka.

Iż ty tego młodego — ci widziałasz jego.
Toż to jakby na ojca powstał rodzonego.
A kysz, kysz do katucha, idź na swoje śmiecie.
Jak powie Cat na ciebie — to z służby wylecisz.
(po chwili).

Niema żadnego tołku w naszych literatach,
Ot, tylko co we środa popiło herbata,
A już we czwartek, jeden hyr-hyr na drugiego
Trzeba i mnie wystąpić ze związku ichniego.

RADJOŁA.

Dwa razy księżyc odmienił się złoty
A już trzy czwarte Wilna to radioty.
W uszach słuchawki, ekstaza na twarzy
Ten nam o bydle, ten o mydle gwarzy.
Milo jest słuchać pana Hulewicza,
Jak się z poczynan radiowych wylicza,
Z rozkoszy ledwo na miejscu usiedzę —
Słyszac szerszoną karaimo wiedzę.
Lecz w niebo wzlatam, kiedy z estrad deski
O Wilnie mówi Polsce Łopalewski.
O radio, — w tobie nadzieja jedyna,
Że na plan drugi wyrugujesz kina.
Teraz nie oko, ucho rozum wspiera,
Radio jest wzniosłe, piękne etc...

Zaraz zademonstruję, jak to się robi.
Antena — aparat.
Robimy z pudełka od sardynek kryształ — to grunt.
Chowamy go do kieszeni od kamizelki.
Ustawiamy megalon — już gotowe.
O co jeszcze chodzi? Zarejestrować?
E — pocóż, i tak słychać.

Uwaga — zaczynamy. Fala 435.

GŁOS Z MEGAFONU.

Hallo, hallo; Polskie Radio Wilno
Kierownik programowy Radiostacji Wileńskiej
Skierowuje uwagę Sz. Radiosłuchaczy na swoje pro-
gramowe przemówienie.

Bon jour to ja,
Mnie całe Wilno zna.
Ja jestem Witold z Witoldowej
I we mnie jest litera „i”.
Z której sztydzą ludzie mali i źli,
Lecz ja z nich sztydzić nie chce, nie —
Choć widzę w nich literę... „D”.
Bo mój przyjaciel Reiner Marja Rilke
(Ostatnią jego książkę przetłumaczę za chwilę)
Zwykły mawiać w dobrym humorze:
„Witoldzie, skarb jest w pokorze”.
Więc lepiej zamilcz te napaści brutalne.

A propos: kto z państwa czytał moje „Sonety instru-
mentalne”?

Proszę podnieść dwa palce do góry. I
Dziękuję.

Widzę wyraźnie postępek kultury w naszym kochanem
Wilnie.

ukazuje się Panna Zula Hallo

Pardon. Pan jesteście z Poznania!

Głos z megalonu

W istocie jestem rad z poznania Wilna,
Choć często opinia nieprzychylna
Stądby mnie wykurzyć rada,
A z gośćmi tak postępować nie wypada.
Wszak mam rację, ot proszę przyjąć do
[mnie na Radjostację

Nikomiu krzywdy nie zrobię.

Pogadamy wesoło sobie

I dam się zaprosić na kolację

Zula Hallo

Czas skończyć drugi mówca czeka.

Głos z megalonu

Nawet wygadać się nie można,

Taki już los człowieka.

PANNA ZULA HALLO wiele dla szopki osoba
zasłużona

W porę przyszedł, bo audycja by się nie
[udała.

I szopkaby się też nie udała, gdyby nie ja.
Mój miły głos słyszycie co wieczora
Do waszych uszu płynie rzeka słów
Mały kryształek z dedektorem.
Trosk chmurę spędza z czoł i głów.
Dowcipem tryska każde radjostowo,
Radjogazetki dźwięki leżą w dal
I radjobjaka pomysłowa
Płynie z potokiem radjofal.

(śpiewa)

Już prawie wiek

Czy w deszcz, czy w śnieg

Spieszę do studio codziennie,

Audycję mam o piątę tam

Nic nie poradzą beze mnie

Sklonność do psot,

Zielony Kot,

Lalki ubieram i stroje,

Żyje bez burz

W Alei Róż

Lecz sama — a nie we dwoje.

Głos z megalonu.

Hallo - Hallo, Polskie Radio Wilno — komunikat
prasowy:

Komisarzem wyborczym na obwód szopkowy
wyznaczony został Dziad, bo Józefowoczka wycofała
swoją kandydaturę.

Po sprawdzeniu spisów wyborców okazało się,
że wszystkie lalki są uprawnione do głosowania.

Termin głosowania wyznaczony na dzień dzi-
siejszy.

D z i a d.

Pochowajcie pod stół detektory
Najważniejszy w ta pora jest dziad,
Ja komisarz na sejm wybor
Dla mnie dziś nikt nie brat, ani swat.

Ja tu iść na wybory wam każę,
Rzucić teatr, zabawa i żart
Ci w kompanji, ci jeden, ci w parze —
Chwyci wszystkim numerów i kart.

Swój numer każdy weź
I do obwodu nieś
Prandzej, prandzej, prandzej, prandzej,
Bo czasu coraz mniej.

(Marsz wszystkich lalek na proscenjum),

KURT YNA.

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD „Ludomir i Franciszek”
FRYJERSKI
Mickiewicza, róg Śniadeckich, vis a vis Sztrala.
Salony Damski i Męski, kabiny do farbowania włosów. Gu-
stowe i prawdziwie trwałe czesanie Pań podług najnow-
szych żurnali, wodna ondulacja, eleganckie strzyżenie Sz.
Pań i Panów, przy użyciu najlepszej kosmetyki. Zadowole-
nie najwybredniejszej klienteli. Własne wody roślinne prze-
ciwko natychmiastowemu wypadaniu włosów (gwarantowa-
ne). Manicure. Elektryczny masaż twarzy. Czystość wzorowa.
823 - 9

BANK ZIEMIAŃSKI
w WARSZAWIE
Wydział agrarno-parcelacyjny.
Przedstawicielstwo w WILNIE
ul. Wileńska 30, tel. 4-43.
Nabywa majątki do parcelacji.
Przyjmuje majątki do parcelacji komi-
sowej z wydaniem awansu.
Likwiduje serwituty.
Sporządza pomiary.
Wyjednywa przy parcelacji pożyczki
długoterminowe.




FORTEPIANY, PIANINA i FISHARMONJE
R. Dąbrowski
Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.
Przedstawicielstwo pierwszorzędných Zagranicz-
nych i Krajowych fabryk.
SPRZEDAŻ i WYNAJEM.



Trzeci dzień procesu „Hramady”.

Dalszy ciąg odczytywania aktu oskarżenia.

Trzeci dzień procesu przeciwko 56-ci członkom Białoruskiej Włosko-Robotniczej Hramady, jak to zresztą było przewidziane, przeszedł na odczytywanie dalszej części aktu oskarżenia. Zainteresowanie się publiczności zgromadzonej na sali spadło do minimum. Nawet rodziny oskarżonych reprezentowane są nielicznie. Przez cały dzień siedzi tylko pp. Taraszkiewiczowa i Ostrowskie, żona i córka, ta ostatnia n. b. ostentacyjnie w „batorówce”. Obrądem przysłuchuje się prokurator Sądu Najwyższego p. Moldenhauer.

Dalszy ciąg aktu oskarżenia przedstawia źródłowo tezy, rezolucje i uchwały V kongresu kominternu w r. 1924, który między innymi aprobował wysunięte przez komunistyczną partię Polski hasło zjednoczenia ziem białoruskich w sowiecką robotniczo-włoską republikę białoruską.

Dalej w myśl uchwały V kongresu kominternu utworzono w Polsce w listopadzie 1927 r. Niezależną Partię Chłopską.

Pierwsza decyzja o jej założeniu powstała jeszcze na pierwszym posiedzeniu Krestinternu.

Obydwie te partie: N. P. Ch. i B. W. R. H. otrzymywały subsydia z Moskwy, obydwie były przez partię komunistyczną opiewane, z tą tylko różnicą, że N. P. Ch. była partią polską, a B. W. R. H. białoruską.

Kilkuset członków „Hramady” byli to członkowie komunistycznej partii



Szymon Rak-Michajłowski

eden z pięciu twórców „Hramady”, prezes adu Baborczy Białoruskiego Banku Kooperatywnego, znanego z fikcyjnych operacji.

zachodniej Białorusi lub Zw. młodziędzy komunistycznej i oni to nadawali ton, kryjąc się sami w cieniu za plecami Hramadowców.

Najlepszym wskaźnikiem tego, że akcja organizowania „Hramady” była planowa, jest okoliczność, że przedmiotem wyteżonej akcji „Hramady” były przede wszystkim szlaki i rejon, posiadające specjalne znaczenie operacyjne lub taktyczne dla armii sowieckiej.

Cecha właściwa dla partii komunistycznej, t. j. masowości, urzeczywistniona była w B. W. R. H. na co wskazują podane już przez nas wczoraj cyfry dotyczące stanu liczebności poszczególnych „hurtów”.

Tam gdzie P. K. Z. B. miała swoje wpływy i osrodek dobrze zagospodarowane skierowywane były główne wysiłki „Hramady”. Wykorzystywano tu warunki ekonomiczne, nieustannie polityczne, stosowano terror moralny i wreszcie zastoso-

wano najwięcej bodaj przekonujący argument — pomoc materialną. W tym celu, w myśl wskazań Kominternu i odnośnych uchwał konferencji partii komunistycznych, poczyniono kroki celem opanowania różnych organizacji białoruskich. Najwcześniej został opanowany Białoruski Bank Kooperatywny w Wilnie, na którego uruchomienie otrzymała „Hramada” subsydlum w dolarach.

Pierwsze operacje bankowe, jak to zostało stwierdzone podczas dochodzenia, dokonane były 9 listopada 1925 r. i wtedy wpłynęły pierwsze wkłady członkowskie po 25 — 50 zł. Dalsze operacje kasowe polegały na przyjęciu wkładów terminowych: od Wołoszyna 100 dolarów, Taraszkiewicz 211 dolarów, Ostrowskiego 100 dolarów i w tymże dniu wydano pożyczek na sumę 400 dolarów.

Nowe wybory Rady Nadzorczej i zarządu Banku wysunęły na czołowe stanowiska: Rak Michajłowski (prezes), Miotła (vice prezes), Ostrowskiego (dyrektor) i ks. Kowsza (buchalter). Powstały dwa oddziały Banku w Pińsku i Głębokim.

Podstawowy kapitał obrotowy Banku stanowiły wkłady „terminowe”: Wołoszyna, Taraszkiewicz, Ostrowskiego, Wiery Taraszkiewiczowej, Miotły, Rak Michajłowski, Antoni Ostrowskiej, ks. Kowsza i Sobolewskiego. Wkłady te wpłacane były stopniowo, w miarę rozrastania się Banku, a następnie nie były już podejmowane, za wyjątkiem rachunków obojga Ostrowskich i Kowsza. Sumy tych rachunków były znaczne, gdyż np. Wiery Taraszkiewiczowej wynosił 500 dolarów i 136 zł, Antoni Ostrowskiej — 3540 zł. 85 gr. i 30 do'arów.

Ekspertyza wykazała też, że w roku 1926 przez rachunek Ostrowskie

go przeszło 23703 zł. i 1046 dolarów, a Kowsza 3379 zł. i 1850 dolarów.

Wskazuje to wyraźnie, że albo osoby te dokonywały transakcji na własną rękę, lub też, że były to rachunki fikcyjne, pokrywające faktycznie nieznane operacje finansowe Białoruskiego Banku Kooperatywnego. Bank ten prowadził też operacje transzytowe, nawiązuje kontakt z B-m Transzytowym w Rydze, a za jego pośrednictwem i z bankami sowieckimi, wypłacając następnie osobom, zamieszkałym w Polsce, sumy przekazane przez Bank Transzytowy w Rydze przez osoby, zamieszkałe w Rosji Sowieckiej.

Nie trudno domyślić się, kto jest „osobami, zamieszkałymi w Rosji Sowieckiej”, gdy weźmiemy pod uwagę, że od 9-1 — 16-XII 1926 r. przeszło tą drogą 10.985.29 dolarów.

Pod pozorem akcji pomocy gospodarczej Biał. Bank Kooperatywny odegrał ogromną rolę. Ludność uważała go za Bank „Hramady”. W ten sposób powstała ufałość do B. W. R. H., co oczywiście musiało wpłynąć na jej rozwój.

Mając już tak wzmocnioną sytuację oparowaną „Hramada” stopniowo wszystkie białoruskie organizacje społeczne: Wileński Narodowy Komitet Białoruski, T-wo Szkoły Białoruskiej, Biał. T-wo Wydawnicze, T-wo Naukowe i T-wo Pomocy Ojczyźnie. Stopniowo roztoczono „opiekę” nad młodzieżą uniwersytecką i gimnazjalną, szczepiąc w nią nienawiść do wszystkiego co polskie.

Kierownik referatu politycznego komendy P. P. m. Wilna komisarz A. Nowakowski obserwując działalność „Hramady” na terenie Wilna stwierdził, że stronnictwo to dąży do ograniczenia swymi wpływami jednostek wojskowych, garnizonów Wilna i N. Wilejki, usiłując pozyskać w nich żołnierzy zaufanych, gotowych kolportować prasę partyjną. Kilkakrotnie udaremnił on przesłanie wiejszych paczek bibliu agitacyjnej. Akcją tą kierowali: Okinczy radca prawny C.K. „Hramady” i Wł. Nowakowski — sekretarz kom. miejscowego. W rezultacie tej akcji szereg żołnierzy zasiadło w więzieniu na Antokolu.

B. W. R. H. ponadto utrudniała wszelkimi sposobami pracę na polu gospodarczym i szkolnictwa.

Tamowanie akcji komasacyjnej, odmawianie włościom od kupowania gruntów rządowych, które kupić mogli na b. dogodnych warunkach, przeprowadzane było celowo, również jak i akcja antypodatkowa.

Nawet zamożniejsi włościom, pod wpływem tej akcji, przestali płacić po-

datki, aż do chwili przybycia sekwestatorów. Wójtowie nie mogli dać sobie rady ze ściąganiem podatków, a urzędy skarbowe zmuszone były zwiększyć liczbę sekwestatorów.

O ile akcja szkolna prowadzona była niemal jawnie, o tyle kampania antypodatkowa prowadzona była konspiracyjnie.



Paweł Wołoszyn

współtwórca „Hramady”, b. urzędnik sowiecki, pretendujący do objęcia stanowiska wójtowego w Słobódce niespodzianie trafił na listę wyborczą i zostaje posłem. Znaną z czynnego udziału w manifestacjach przed więzieniem.

„Hramada” brała wreszcie bardzo żywy udział w kampanii o powszechną amnestię dla więźniów politycznych, wszczętej przez partię komunistyczną bezpośrednio po wypadkach majowych i prowadzonej z wielkim nakładem energii. Pod hasłem żądania tej amnestii zorganizowane zostały szereg demonstracji ulicznych. Siedzący dziś na ławie oskarżonych posłowie brali w nich żywy udział.

Wszystkie te wywody popiera akt oskarżenia faktami, przytaczając źródła t. j. wydawnictwa i dokumenty znalezione u aresztowanych, w lokalach partyjnych i t. d. wreszcie zeznania świadków.

Hasłem całej tej roboty było obalenie Rządu Marszałka Piłsudskiego i wprowadzenie Robotniczo-Włoskiego Rządu Rad. Akt oskarżenia przytacza dowody, że celem działalności „Hramady” było przygotowanie powstania zbrojnego. Hurtki, w akcji zamierzanej miałyby znaczenie strategiczne.

W końcowej swojej części akt oskarżenia formułuje szczegółowo winę i przestępstwa każdego z oskarżonych, powołując się na dowody rzeczowe i przytaczając je.

W poniedziałek po wznowieniu przewodu sądowego odczytana zostanie ta właśnie część aktu oskarżenia, co da nam możność podając w skróceniu naszym czytelnikom. W. T.

SPORT.

Pierwsze zawody o mistrzostwo Wilna w grach ruchowych.

Z powyższego tytułu widzimy, że „sportowienie” Wilna posuwa się zbieżnymi krokami naprzód. Czyż to tak dawno przedtętni wilanin wyobrażał sobie np. ciężkoatletę w postaci jakiegoś mastadonta rodzącego ludzkiego — ponad 100 kg. żywej wagi, amatora zaś lekko-atletyki pozał się boże! jako indywidualizm piórkowej wagi, co to go każdy wiatr zwieje, a deszcz spłucze... Takim to było Wilno do niedawna.

Dziś już jest inaczej. Mamy do rozporządzenia boiska sportowe na europejskim nieomal poziomie, myślimy nawet o... basenie pływakim, zaczynamy się również interesować hokej'em i narciarstwem, ba, zaczynamy je nawet uprawiać. Ostatnie zawody dowiodły, że ruch narciarski w Wilnie wykult się już z domowych pieleszy i stanął zdecydowanie o własnych siłach. I w dziedzinie boksu znać pewien ruch.

W dn. 25 i 26 bm. ruchliwy Ośrodek Wychowania Fizycznego organizuje między innymi zawody bokserskie na wielką skalę, przy współudziale licznych zawodników z szeregu środowisk, zaś dziś odbędą się zawody hokejowe pomiędzy AZS-m a WKS. Pogonią.

O wartościach sportu jako takiego w kierunku wychowania młodzieży mówiono dużo. Są one niezaprzeczane. Natomiast w większości wypadków „zawodowo” nie jako prawnie pewnych galezi sportu wymagają do specjalnego amatorskiego w tym kierunku, bądź też większych wydatków pieniężnych.

Tembardziej też wydają się z tego punktu widzenia wprost koniecznością propagowania sportów bardziej dostępnych, pogawianych popularnych, odpowiadających upodobaniom i potrzebom ogólnym.

Mam tu na myśli gry.

Gry o charakterze sportowym są bardzo popularne wszędzie. Wzbudają one w początkującym popęd do dalszej pracy sportowej nad sobą, ponieważ są stosunkowo łatwe do opanowania, a co ważniejsze, kryją w sobie wiele emocji.

Bezkonkurencyjny wprost w wielu dziedzinach sportu Amerykanie ocenili doniosłą rolę gier ruchowych w zaprawie sportowej, wciągając je do każdego toku lekcyjnego, jako czynnik niezbędny i zasadniczy.

Ta metoda wychowania sportowego przejęła się już i Warszawa, tworząc Okręgowy Związek Gier Ruchowych. Turnieje i zawody o mistrzostwa stolicy w siatkówkę i koszykówkę są tam na porządku dziennym.

A Wilno?... To wcale nie spóźnione Wilno, do którego wszelkie przejawy życia współczesnego do niedawna jeszcze przychodziły, jak „na pokucie”, dopiero wówczas, gdy zostały już wylemlinowane bezpowrotnie ze środowisk „Wielkiego Świata”.

Otoż możemy zakomunikować z zadowoleniem, iż i w tej dziedzinie, tak niestety zabieganej dotychczas i nieopiekanej, nieznanej nawet szerszemu bodaj ogółowi sportowemu Wilna, jeśli pominiemy AZS i parę klubów „najmłodszych” od niedawna daje się odczuć nowy powiew. Pierwszą jaskółką w tym kierunku budą stanowią zainicjowane przez niestrudzonego kierownika OWF p. kpt. Kawalca — pierwsze rozgrywki o mistrzostwo Wilna w piłce siatkowej i koszykowej. Impreza ta o charakterze pokazowo-propagandowym przyczyni się niewątpliwie do spopularyzowania tej sympatycznej i emocjonującej gry sportowej oraz zgromadzi niewątpliwie na boisku zastępy zapalonych adeptów volley-ball'u i basket-ball'u.

Zawody powyższe odbędą się w pierwszych dniach marca.

Z wileńskich ekranów.

Kino-teatr Helios: Igrzysko namietności.

Trafnie Marja Jehanne Wielopolska w jednej ze swoich recenzji filmowych określiła Dolores del Rio, nazywając ją artystką wszechstronnie fotogeniczną.

Dolores del Rio zdobyła sławę w ciągu jednego roku. Na czoło gwiazd postawiła ją kreacja wieśniaczki francuskiej w „Wielkiej Paradyzie”. Rodowita hiszpanka z krwi i kości najlepiej jednak czuje się w rolach pełnych temperamentu rodaczek swoich. Nic też dziwnego, że wytwórnia Foxa, w której Dolores del Rio pracuje, dała jej odpowiedzialną rolę Carmen w „Igrzysku namietności”, filmie, będącym wprawdzie, Bóg wie, już którą realizacją sławnej opery Bizet'a.

Co najbardziej zdumiewa w grze Dolores del Rio, to jej nieporównana ekspresja całego ciała. Dolores nie tylko gra twarzą, ale przedewszystkiem całą figurą, nogami, udami, bruchem. Każdy muskuł u tej artystki zdaje się drgać symfonią namiętności i w niej nadeł Dolores del Rio nie zawiodła. Jeszcze raz wszakże pokazała, że całkowity swój talent ujawnia najlepiej w rolach gorących cór Kastylii czy Aragónii.

Partnerem jej w „Igrzysku namietności” jest haniebnie brzydki wprawdzie, ale zdolny Mc. Langlen, aktor o świetnej mimice. Obraz zastępuje jeszcze na uwagę dzieło kłopotliwym pejzażem i bogatej stronie dekoracyjnej filmu.

Uzupełnieniem programu zabawna groteska amerykańska, tudzież występy taneczne b. primabaleriny opery cesarskiej w Moskwie Olgi Smirnowej, która doskonale wykonuje także zarówno klasyczne, jak salonowe i egzotyczne. Olga Smirnowa jest jedną z głosniejszych dziś tancerzek i o jej tańcu należałoby właściwie napisać oddzielny artykuł.

Pierwszy Polski Film Artystyczny

„PRZEZNACZENIE”

W rolach głównych: najmilsze, najmłodsze uroczę gwiazdy polskiego ekranu, nasza wilananka

Musia Dajchesówna

i Blanka Dodo

Jutro premiera w kinie „POLONJA”

W rolach głównych: najmilsze, najmłodsze uroczę gwiazdy polskiego ekranu, nasza wilananka

Musia Dajchesówna

i Blanka Dodo

Jutro premiera w kinie „POLONJA”

W rolach głównych: najmilsze, najmłodsze uroczę gwiazdy polskiego ekranu, nasza wilananka

Musia Dajchesówna

i Blanka Dodo

ZA DUSZĘ



Zofii z Bułharynow Ostachiewiczowej

pracowniczki Wydziału Drogowego Dyrekcji Wileńskiej P. K. P.

zmarłej w dniu 19 II w Warszawie

odprawione będzie nabożeństwo żałobne w dniu 28-go lutego r. b. o godz. 7-ej min. 40 w Kaplicy Ojców Franciszkanów (ul. Trocka Nr 14).

Na które zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłej

WSPÓŁPRACOWNICY.

Preliminarz budżetowy m. Wilna na rok 1928-29.

Ułożony przez Magistrat preliminarz budżetowy m. Wil na okres od 1 kwietnia 1928 r. do 31 marca 1929 roku został zbilansowany w wydatkach i dochodach, tak zwyczajnych jak i nadzwyczajnych w ogólnej sumie 10.807.965 zł.

Wydatki poszczególnych działów obejmują:

- 1) Administracja ogólna — 1.741.900 zł.
- 2) Majątek komunalny — 324.000 zł. (w tem zwyczajne 183.000 i nadzwyczajne 183.000).
- 3) Przedsiębiorstwa komunalne (deficyt) — 1.081.475 (nadzwyczajne), w tem: a) elektryczność — 813.000, b) wodociąg i kanalizacja — 198.435 i c) betoniarńia — 70.000.
- 4) Spłata długów — 1.143.000.
- 5) Drogi i place publiczne — 1.084.590 (w tem zwyczajne 425.000, nadzwyczajne 659.590).
- 5-a) Pomiary i plany rozbudowy — 82.300.
- 6) Oświata 902.000 (w tem zwyczajne 867.000, nadzw. 35.000).
- 7) Kultura i sztuka — 110.300.
- 8) Zdrowie publiczne — 2.288.100 (w tem zwyczajne 2.214.100 i nadzw. 74.000).
- 9) Opieka społeczna — 1.338.700 (w tem zwyczajne 1.088.700 i nadzw. 250.000).
- 10) Popieranie rolnictwa — 0.
- 11) Popieranie przemysłu i handlu — 146.200 (w tem zwyczaj. 34.865 i nadzw. 111.335).

12) Bezpieczeństwo publiczne 557.200.

13) Różne 7.800.

Razem wydatki zwyczajne (8.455.565)

łącznie z wydatkami nadzwyczajnymi (2.352.400) stanowią 10.807.965 zł.

Dochody zwyczajne składają się z następujących działów:

- 1) majątek komunalny — 562.000 zł.
- 2) przedsiębiorstwa (zysk) — 2.226.130.
- 3) subwencje i dotacje 16.470.
- 4) zwroty 329.800.
- 5) opłaty administracyjne — 247.300.
- 6) opłaty za korzystanie z urządzeń i zakładów dobra publicznego — 1.101.700.
- 7) dopłaty (opłaty specjalne) — 40.000.
- 8) udział w podatkach państwowych 300.000.
- 9) dodatki do podatków — 1.900.000.
- 10) podatki samoistne — 1.934.500.
- 11) różne 50.000.

Razem dochody zwyczajne wynoszą — 8.707.900.

Dochody nadzwyczajne: a) subwencje i dotacje — 211.590, b) podatki inwestycyjne — 627.000, c) różne — 1.011.475, d) dopłaty 250.000, razem 2.100.065.

Ogólna suma dochodów zwyczajnych i nadzwyczajnych wynosi 10.807.965.

Powyższy preliminarz będzie w następnym tygodniu rozpatrzony przez miejską Komisję Finansową a zatem zostanie przedłożony Radzie miejskiej do zatwierdzenia.

KRONIKA

NIEDZIELA
26 Dnia
Zygfryda b.
jutro
Aleksandra

Wschód s. g. 6 m. 32

Zach. s. g. 17 m. 15

Spostrzeżenia meteorologiczne
Zakładu Meteorologii U. S. B.
z dnia 25 — II 1928 r.

Cisnienie 780
Średnie w m.
Temperatura 2 °C.
Średnia
Opad za dobę w mm.
Wiatr Północny.
Przeważający U w a g i: Pochmurno.
Minimum za dobę 9 °C.
Tendencja barometryczna spadek ci-

— W sprawie przyjazdu vicepremera prof. Dr. Jartia. Przypominamy, że w dniu dzisiejszym t. j. w niedzielę odbędzie się w Teatrze Reduta odczyt Vicepremera Prof. Dr. Kazimierza Bartla. Początek odczytu ściśle o godz. 13. Po odczytaniu prelekcji nie będzie wpuśczone na salę.

Jak się dowiadujemy na raut wydawanym przez miasto o godz. 6 popoł. obowiązują stroje wieczorowe.

KOŚCIELNA.

(c) Przesunięcia personalne. Na mocy zarządzenia J.E. ks. Arcybiskupa-Metropolity Wileńskiego w składzie osobistym duchowieństwa archidiecezji zostały następujące zmiany: ks. Wincenty Borsuk, wikariusz kościoła św. Jakóba w Wilnie mianowany został proboszczem do Zaszczeła (dek. nadwilejski) i rektorem kościoła w Królówie (z wyjątkiem z dn. 14 bm., ks. Walenty Romanowski — mianowany prelektorem liceum S. Wityczki i kapelanem w lecznicy oftalmicznej św. Józefa w Wilnie z dn. 16 bm.).

(c) Statystyka spowiedzi Wielkanocnych w szkołach. Kurja Metropolitalna pozostała do W.W. ks. ks. prefektów szkół średnich, zawodowych, powszechnych i in. pismo z prośbą o nadeślnienie najdalej do 1 maja br. wiadomości o odbytych rekolekcjach, przygotowanych do spowiedzi i komunij Wielkanocnych, według nast. kwestionariusza: miejscowość (dokładny adres szkoły), nazwa i stopień szkoły, liczba uczących się katolików, liczba uczniów w wieku przyst. do Sakramentu Św., kiedy się odbyły rekolekcje? Kto prowadził? Ilu przystąpiło do spowiedzi i Komunii Św.? Ilu się wstrzymało i w jakim wieku? Udział personelu nauczycielskiego. Uwagi. Podpis i adres ks. prefekta. Wydział do spraw szkolnych przy Kurji Metropolitalnej z nadeślnymi sprawozdaniami będzie mógł wyciągnąć materiał dotyczący stanu religijności wśród młodzieży szkolnej.

URZĘDOWA.

Osobiste. Naczelnik Urzędu Skarbowego Akcyz i Monopoli Państwowych w Wilnie, p. Adam Karpiński, został mianowany Revisorem akcyzowym przy Łódzkiej Izbie Skarbowej, wskutek czego w tych dniach wyjeżdża na stałe do Łodzi.

Dyrektor Robot Publicznych Nowogródka. W dniu wczorajszym złożył wizytę p. Wojewódzie Rakiewiczowi Dyrektor Robot Publicznych w Nowogródku p. Zubielewicz.

(o) Z posiedzenia Okręgowej Komisji Ziemskiej w Wilnie. W dn. 23 i 24 lutego odbyło się, pod przewodnictwem naczelnika biura OKZ p. W. Jodko, posiedzenie Okręgowej Komisji Ziemskiej w Wilnie.

W pierwszym dniu posiedzenia Komisja zatwierdziła 18 projektów scalenia gruntów poszczególnych wsi w pow. ach Dziśnieńskim, Wileńskim, Brastawskim, Osmiańskim i Wileńsko-Trockim.

W drugim dniu posiedzenia Komisja rozpatrywała, m. in., sprawy następujące: W sprawie ze skargi odwoławczej gospodarzy wsi Bużany, gminy i powiatu Brastawskiego, od orzeczenia Komisji uwłaszczeniowej na pow. Brastawski w przedmiocie uwłaszczenia na ich rzecz gruntów z majątku Mickian, własność Stefana Bort-

kiewicz, Komisja postanowiła powyższe orzeczenie wzmiarkowanej Komisji uwłaszczeniowej utrzymać w mocy.

Również utrzymano w mocy orzeczenie Komisji uwłaszczeniowej na pow. Wileńsko-Trocki w przedmiocie uwłaszczenia na rzecz K. Kowalewskiego działki ziemi we wsi Gieglówka, gm. Rzeszańskiej, pow. Wileńsko-Trockiej, własność Stanisława Sienkiewicza.

W sprawie ze skargi odwoławczej W. Borowskiemu na orzeczenie Komisji uwłaszczeniowej w Świecianach w uwłaszczeniu na rzecz jego z tytułu długotletniej dzierżawy działki ziemi około 10 dziesięcin w zaścianku Balingródki, gm. Kiemielińskiej, pow. Świeciańskiej, własność Piotra Stabrowskiego i Ryszarda Bihiera, Komisja postanowiła sprawę odrzucić i akta przesłać do Sądu Okręgowego w Wilnie, dla zbadania pod przysięgą świadków.

Podanie o rewizji orzeczenia Wileńskiego Osmiańskiej powiatowej komisji ziemskiej w przedmiocie przejścia na własność Państwa majątku ziemskiego Antonowa, gminy Kucwickiej, pow. Osmiańskiego, własność A. Kowryginowej, Komisja oddaliła.

UNIERSYTECKA.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. W niedzielę, dnia 26-go lutego r. b. o godz. 7-ej wiecz. w sali Śniadeckich Uniwersytetu prof. Dr. Kazimierz Kolbuszewski wygłosi odczyt p. t.: „Stanisław Przybyszewski”.

Po odczycie artysta Reduty p. J. Karbowski odczyta urwki z dzieł Przybyszewskiego.

Ostatnie posiedzenie Zarządu Koła Prawników studentów USB. W dniu 24 bm. odbyło się ostatnie posiedzenie Zarządu Koła Prawników.

W myśl odnośnych przepisów statutu, postanowiono zwołać walne zebranie członków Koła Prawników, które odbędzie się we środę 29 bm. w sali III U. S. B. o godz. 19-ej.

W dalszym ciągu omówiono na zebraniu szereg spraw związanych z kadencją ustępującego Zarządu, a więc uregulowanie spraw finansowych, wydawniczych, naukowych i t. p. Poza tem w walnym zebraniu szereg wniosków, ak. tor zmian statutu, ustalenie składek miesięcznych z 50 na 25 gr. ustanowienie bandy i znaczka członkowskiego Koła i t. p.

Na porządku dziennym walnego zebrania będzie sprawozdanie ustępującego Zarządu, sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, wnioski Zarządu, wybory nowych władz Koła, sprawa odznaki członkowskiej, zmiany statutu i wolne wnioski.

Oprócz te o Zarząd Koła Prawników postanowił wydawać biuletyn Koła, którego pierwszy numer ukaze się już w nadchodzący poniedziałek. Również staraniem Koła odbędzie się we wtorek dn. 28 bm. o godz. 19-ej w sali I USB. odczyt viceprezesa Koła Eugenjusza M. Schumera z dziedziny prawa międzynarodowego pt. „Likwidacja Turcji Europejskiej”.

AKADEMICKA.

— Szopka akademicka. Zawiadamiając nas kochani szopkarze, że dziś, w niedzielę odbędzie się dwa przedstawienia Szopki: jedno o cenach zniżonych o godz. 5-ej, a drugie, jak zwykle o 8-ej.

Oprócz tego proszą nas satysficy miejscowi o podanie wszem wobec i każdemu osobie do wiadomości, że tekst Szopki został w ostatnich dniach uzupełniony i poprawiony. Kto wie, czy wobec tego nie przyjdzie po raz wtóry biec do Ogniska, żeby usłyszeć i zobaczyć „najświeższe nowości”.

KOMUNIKATY.

— Walne Zebranie Związku Zawodowego Literatów Polskich w Wilnie. W myśl statutu, Zarząd Związku Zaw. Literatów Polskich w Wilnie zwołuje na najbliższą środę 29 b. m. zwyczajne doroczne Walne Zebranie, które odbędzie się w lokalu Biblioteki Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B., ul. Św. Anny 4, parter, o godz. 6 wieczorem. Porządek obrad: 1) Zagajenie.

